

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Rekopis w redakcji nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdansk, Stadteraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, czwartek 1 października 1931

Nr. 225

Mniej gadania więcej czynów

Liga Narodów wciąż „radzi”...

Genewa, 30. 9. (PAT). Podczas wczorajszego zgrupowania Ligi Narodów zabrał głos przewodniczący Rady hiszpański minister spraw zagr. Lerroux w sprawie konfliktu CHINSKO - JAPONSKIEGO. Lerroux przedstawił dotychczasowe postępowanie Rady w kierunku rozwiązania konfliktu i stwierdził że rząd japoński zapewnił Radę uroczysto, iż nie ma zamiaru dokonywania okupacji wojskowej w Mandżurji i zamierza zupełnie wycofać swe wojska z terytorjum chińskiego. Decyzję tę rząd japoński wprowadził już w pewnej mierze w życie. Rada przyjęła z zadowoleniem to zapewnienie i nie wątpi, że z obu stron dołożone będą starania, by konflikt rozwiązać po lubownie. Rada, która została wezwana do interwencji na podstawie art. 11 paktu będzie się nadal zajmować tą sprawą również po zakończeniu sesji zgrupowania i interwenjować będzie aż do chwili zapewnienia utrzymania pokoju.

Przewodniczący zgrupowania Titulescu, za bierając następnie głos, zaznaczył, że wszyscy zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Rady, dotyczące zatargu chińsko-japońskiego i jest zdania, że Rada musi akcję swą kontynuować w celu najszybszego załatwienia konfliktu. Wobec tego przewodniczący oświadczył, że nie jest w tej chwili rzeczą wskazaną otwierać debatę nad tą sprawą. W ten sposób spodziewano przemówienia delegatów Japonji i Chin nie mogąc mieć miejsca. W końcu przemówienia przewodniczący zgrupowania Titulescu podsumował że zgrupowanie obecnie pracowało w nadzwyczaj trudnej chwili. Niemniej zdaniem przewodniczącego zgrupowanie to dokonało bardzo wielkich prac we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego. Owoc tej pracy zdaniem Titulescu oceni ludzkość w chwili, kiedy minie nad światem burza finansowo-gospodarcza.

W czasie tegoż posiedzenia przewodniczący wygłosił okolicznościowe przemówienie z powodu tragicznej śmierci byłego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego.

„Był delegat na zgrupowanie hr. Aleksander Skrzyński zginął w okolicznościach szczególnie bolesnych i tragicznych (przy tych słowach przewodniczącego zebrani delegaci wstali na znak żałoby). Hr. Aleksander Skrzyński, który był premierem i ministrem spraw zagr. Polski, podpisał traktat locarneński, był też delegatem na zgrupowanie Ligi Narodów. Imię Skrzyńskiego przypomina wszystkim z pośród nas, którzy byli obecni na poprzednich sesjach zgrupowania tegoż stanu tak bardzo wyjątkowego pod względem swych wartości. Wartości te oddał on na usługi swego kraju który reprezentował tu ze szczególnym autorytetem. Jest rzeczą sprawiedliwą, by pamięć o nim nie minęła i byśmy tu oddali specjalny hołd jego pamięci. W imieniu zgrupowania proszę delegata Polski, by zechciał zakomunikować swemu rządowi nasze żywe sedecze współczucie.”

Genewa, 30. 9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu zgrupowania przyjęto rezolucję w sprawie wstrzymania się od zbrojei. Opracowanie tej rezolucji trwało wczoraj wieczorem na trzeciej komisji do godz. 1,30 w nocy. Uchwalona rezolucja podnosi, że głównym źródłem obecnego kryzysu jest brak wzajemnego zaufania pomiędzy narodami i wyrażone jest dalej przekonanie, że wyścig zbrojei prowadzi w sposób nieunikniony do katastrofy międzynarodowej i społecznej. Rezolucja odwołuje się do wszystkich, by pomagali przy stworzeniu silnej opinii publicznej, sprzyjającej osiągnięciu pożytecznego wyniku obrad konferencji rozbrojenkowej. Dalej rezolucja wyraża przekonanie, że zobowiązanie wszystkich państw nie zwiększania

zbrojei sprzyjałoby stworzeniu atmosfery zaufania w usunięciu rywalizacji zbrojei i przygotowałoby teren dla powodzenia prac przyszłej konferencji. Wobec tego 12-te zgrupowanie Ligi Narodów odwołuje się do państw zaproszonych na przyszłą konferencję rozbrojenkową, by ułatwiły jej pracę przez wstrzymanie się od zbrojei. W końcu rezolucji zgrupowanie poleca Radzie Ligi, by nalegała w tym sensie na rządy i domagała się od nich udzielenia odpowiedzi do dn. 1 listopada 1931 r., czy są one gotowe przyjęć tego rodzaju rozejm na przeciąg 1 roku.

Genewa, 30. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 16 zebrała się Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy mniejszej wagi. M. i. zdecydowano odłożyć do następnej sesji sprawę żądania rządu finland-

skiego, wystosowanego do rządu wielkobrytyjskiego o odszkodowanie za statki finlandzkie, używane w czasie wojny przez Wielką Brytanię. Następnie odczytano deklarację przedstawiciela Paragwaju, w której wyraża gotowość rządu paragwajskiego na przyjęcie na terytorjum Paragwaju i osiedlenie jednego tysiąca uchodźców pochodzenia niemieckiego, — powracających z Rosji sowieckiej. Z kolei na propozycję delegata polskiego Rada Ligi Narodów zaprosiła przewodniczącego doradczej komisji komunikacyjnej i tranzytu do przewodniczenia specjalnej komisji, powołanej na podstawie rezolucji zgrupowania dla zbadania możliwości przeprowadzenia międzynarodowych robót publicznych.

Złoty góra!

Wiedeń, 30. 9. (PAT). Wczoraj znowu w Wiedniu dał się zauważyć silny popyt na złotego polskiego. Eksporterzy polscy domagają się od kupców austriackich zapłaty nie w szylingach, lecz w złotych; Austriacki bank narodowy przydzielił interesantom tylko część zapotrzebowania, wobec czego dało się zauważyć w obrotach prywatnych znaczne agio złotego. Zachodzi obawa, że mogą powstać trudności z tego powodu w zbyciu towarów polskich w Austrii. Izba handlowa austriacko-polska czyni starania, aby zabezpieczyć zapasy złota,

potrzebnego dla obrotu w handlu.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej 90 proc. transakcyj dokonano polskimi pożyczkami zagranicznymi, które znacznie zyskały na kursie. Wzmocnił się również kurs funta angielskiego. Dolar, bez zainteresowania, notowano po 8,91. Giełda warszawska nie notuje oficjalnie kursu szylinga austriackiego. W obrotach prywatnych płacono wczoraj 100 zł. podczas gdy ostatnio płacono 125,5 zł. za 100 szylingów.

W Sejmie cisza...

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.). Pomimo 2-ch dni, jakie dzieli Sejm od otwarcia sesji, panuje w gmachu sejmowym spokój i nie widać wielkiego ożywienia. Kluby jeszcze nie obradują.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posie-

wienie Klubu B. B. W. R., na którym uzgodnione zostaną nazwiska kandydatów na wiceprezesa Sejmu. Na posiedzeniu tem nastąpić ma również wybór wiceprezesa Klubu.

Japonia jest gotowa do zlikwidowania zatargu

Nowy Jork, 30. 9. (PAT). Nota japońska przesłana w odpowiedzi na notę Stimsona wyraża między innymi zapatrywanie, iż „naprężenie w Mandżurji” mogło by być usunięte w drodze szczerych dyskusyj pozbawionych namietności, w międzyczasie siły wojskowe powstrzymają się od nowych aktów wrogich, o ile interesy ich nie były by narażone na szwank.

Moskwa, 30. 9. (PAT). Prasa sowiecka podaje, że japońskie koła oficjalne skłonne są obecnie do uregulowania zatargu mandżurskiego, wysuwając jako warunek utworzenie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli rządu japońskiego, władz Mukdena oraz mandżurskich sfer gospodarczych. Komisja ta

miałaby się zająć uregulowaniem pretensyj japońskich, a więc sprawą linii kolejowej, koncesyj kopalnianych i t. d.

Przedstawiciele rządu japońskiego mieliby pozatem wejść do wszystkich urzędów administracyjnych i władz miejscowych. Władze japońskie chcą prowadzić oddzielnie rokowania z rządem mukdeńskim i oddzielnie z rządem nankińskim.

Przedewszystkiem Japonia ma kłaść główny nacisk na uregulowanie sprawy kolejowej i koncesji głównie w rozmowach z Mukdenem. Od Nankinu rząd japoński domagać się będzie nowych dzierżaw terytorjalnych oraz ułatwień dla eksportu japońskiego, wzamian za co Japonia ma się zrzec prawa eksterytorjalności.

Briand znów się rozchorował

Berlin, 30. 9. (tel. wł.). W stanie zdrowia Brianda nastąpiło widoczne pogorszenie. Trudy podróży i dwudniowych obrad i wizyt dały się dotkliwie we znaki 71 letniemu ministrowi.

Podczas wczorajszych konferencji Briand

kilkakrotnie zapadał w drzemkę. Po wizeru u Hindenburga Briand był zmęczony do tego stopnia, że nie brał udziału w zwiedzeniu muzeów ani nie był z wizytą u wdowy po min. Stresemannie.

Laval i Briand opuścili Berlin

Berlin, 30. 9. (tel. wł.). Francuski premier ministrów Laval i minister spraw zagranicznych Briand opuścili wczoraj Berlin o godz. 7,30 rano. Podobnie, jak podczas przybycia ich do Berlina, silne oddziały policji czuwały nad bezpieczeństwem odjeżdżających ministrów.

Gen. Dreszer w Ameryce

Detroit, 30. 9. (PAT.). Przyjechał tu w niedzielę generał Dreszer, powitany przez konsula Ryszewskiego oraz liczną grupę osób przybyłych w charakterze delegacji polskich towarzystw.

Eksportacja zwłok hr. Al. Skrzyńskiego

Ostrów, 30. 9. (PAT). Wczoraj rano na stąpiło przeniesienie zwłok ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego z kaplicy cmentarnej na dworzec, skąd w południe zwłoki przewieziono pociągiem osobowym do Zagorza. Przeniesienie zwłok odbyło się bez jakichkolwiek ceremonij i bez udziału władz i publiczności. Smutnemu aktowi towarzyszyła tylko najbliższa rodzina. Wagon, w którym złożono czarną dębową trumnę ozdobiono wewnątrz kirem. Na trumnie złożono liczne wieńce.

Niemiecki samolot przeleciał granicę polską

W dniu 29 b. m. o godz. 10,55 miał miejsce wypadek naruszenia przez samolot niemiecki granicy polskiej. Minnowicie w rejonie placówki straży granicznej Zawda przeleciał na wysokości 1 tys. metrów samolot o kadłubie czerwonym. Samolot ten po dłuższym krążeniu nad terytorjum polskiem, zawrócił z powrotem do Prus Wschodnich w okolicy Łasina.

Na moście granicznym

Madryt, 30. 9. (PAT.). Jak podaje „Aho-ra“ minister finansów pierwszego gabinetu generała Berenguera został aresztowany w chwili, gdy znajdował się na granicznym moście międzynarodowym łączącym Francję z Hiszpanją. Były minister będzie przewieziony do Madrytu i przesłuchany przez Komisję Odpowiedzialności.

Sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Wczoraj po południu prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemiński w towarzystwie wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Rugiewiczza został przyjęty przez pana Premiera, któremu dr. Krzemiński doręczył sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z kontroli gospodarki państwowej w roku budżetowym 1930/31.

Kłęska powodzi dotknęła Warszawę

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.). Dzisiejszej nocy spędziana jest w Warszawie kulminacja na Wiśle. Niebezpieczeństwo wzrasta z minuty na minutę.

Woda zalała już na przedmieściu Pelcowizna szosę modlińską. Strefa zalewowa stale wzrasta.

W śródmieściu woda częściowo zalała bulwary.

Władze czynią energiczne kroki celem zabezpieczenia Warszawy przed ewentualnymi skutkami powodzi. Straż pożarna pełni służbę bez przerwy.

Na froncie walki o lepsze jutro ziemi pomorskiej

Ze zjazdu organizacyjnego Rady Wojewódzkiej Pomorskiej Grupy Regjonalnej B. B. W. R.

W dniach 26 i 27 ub. miesiąca obradował w Toruniu, w sali Dworu Artusa, ZJAZD ORGANIZACYJNY POMORSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ B. B. W. R.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był obradom sekcji a) osadniczej, b) samorządowej, c) dla spraw bezrobotnych, d) gospodarczych. Pod przewodnictwem prezesa R. W. p. mjr. Palucha, sekretarza R. W. mag. praw p. T. Schaba, przy współudziale posłów dr. Rzóska, Tebinki, Serożyńskiego i Dąbrowskiego, oraz szeregu fachowych znawców poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, omawiano do późnych godzin wieczornych i zagadnienia najbardziej palące, zajmujące w chwili obecnej umysły wszystkich warstw. Obradowano m. i. nad zagadnieniem reformy ubezpieczeń społecznych (ref. p. dr. Rzóska) zagadnieniem reformy podatkowej (ref. p. prezesa Kossjora), zagadnieniem projektu małej ustawy samorządowej (ref. p. Tebinki z koreferatem posła dr. Rzóska). Położenie osadnictwa na Pomorzu i organizację pomocy dla osad-

nictwa pomorskiego przedstawił w obszernym referacie poseł Serożyński, postulaty osadnictwa na Pomorzu referował p. Kaleta, prezes Związku Osadników. Obszerny problem pomocy dla osadnictwa uzupełnił swoim referatem inż. Strzeszewski. Wielką wagę przywiązano do kwestji bezrobocia na Pomorzu, nad którym to zagadnieniem debatowano, po wysłuchaniu referatu p. inż. Śnieżawskiego, ilustrującego obecny stan bezrobocia na Pomorzu, do późnych godzin wieczornych, szukając dróg wyjścia oraz sposobów pomocy bezrobotnym.

Obrady sekcji, nacechowane niezwykłą powagą i znajomością rzeczy doprowadziły, po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, do szczegółowego wyjaśnienia spraw, w poszczególnych referatach poruszonych. Wynikiem obrad były powzięte rezolucje, które na zebraniu plenarnym w niedzielę, dnia 27 zostały przedłożone przez poszczególnych referentów, i jednomyślnie przez plenum przyjęte.

Plenarne zebranie niedzielne

Po wysłuchaniu uroczystej mszy św., odprawionej na intencję Zjazdu w kościele Najświętszej Panny Marii, członkowie Rady Wojewódzkiej w liczbie przeszło 150 osób, zebrał się w wielkiej sali „Dworu Artusa”, by wziąć udział w plenarnych obradach zjazdu.

Plenarne zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Pomorski Wiktor Lamot. W obradach wzięli również udział wicewojewoda pom. dr. M. Seydlitz, kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego p. Dr. Polak, wicemarszałek Senatu senator Bogucki i poseł Siedlecki jako delegaci prezydium B. B. W. R. posłowie Pomorskiej Grupy Regjonalnej Dąbrowski, Dr. Rzóska, Serożyński i Tebinka, prezes hr. A. Dąbski, prezes Esden-Tempski, prezes Donimirski, prezes Hulewicz, przedstawiciele wyższych władz i urzędów, oraz delegaci do Rady Wojewódzkiej BBWR z całego Pomorza.

Przemówienie p. mjr. Palucha

Obrady Rady Wojewódzkiej BBWR zajął prezes Rady p. mjr. Paluch, następującym przemówieniem:

„Otwieram organizacyjne zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR Ziemi Pomorskiej. Przed obradami winniemy spełnić niezmiernie smutną dla nas, i dla mnie osobicie powinność poświęcenia kilku słów pamięci ś. p. Tadeusza Hołówni, wiceprezesa Bloku, który tak tragicznie odszedł od nas w zaświaty. Ś. p. Tadeusza Hołównę poznałem w dniach rewolucyjnych pamiętnego roku 1918, kiedy to razem z Bohdanem Hulewiczem, dzisiaj pułkownikiem i szefem wydziału personalnego Armji, oraz z liczną garstką kolegów, organizowaliśmy pierwsze kadry wojsk wielkopolskich. Byliśmy wtedy w Zachodniej Polsce w oczach społeczeństwa, któremu przez naszą organizację wojskową narzuciliśmy ruch zbrojny, napiętnowani jako awanturnicy, którzy Odradzając się Polsce chcą zepchnąć w przepaść przez nierozważne czyny zbrojne. W tych, dla nas ciężkich dniach, przyjechał do Poznania Tadeusz Hołówno w charakterze zaufanego wysłannika komendanta Piłsudskiego, i dodał nam otuchy i wiary do dalszego działania. Trzeba było uważnie wsłuchiwać się w śpiewny akcent kresowy i twardą poznańską mowę, by ci kresowi Polacy dokładnie zrozumieć się mogli. A nie tylko zrozumieliśmy się, ale porozumieliliśmy się tak gruntownie, że to porozumienie trwa do dzisiaj i w sercach naszych pozostanie.

Powstańmy z miejsc i uczcijmy pamięć ś. p. Tadeusza Hołówni — zapewnieniem, że w nasze sumienia wryła się głęboko wiara w Państwo nasze i że droga, którą szedł ś. p. Tadeusz Hołówno jest również naszą drogą, drogą, wiodącą do silnej, szczęśliwej Polski. To będzie pomnik dla ś. p. Tadeusza Hołówni i walki do spisu.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz i sięgniemy do

czasu powyborczego, spostrzegamy w naszej działalności pewien okres, nazwę go, odprężenia. Ten okres był nam potrzebny. Nie zapomnijmy, że do naszej urny wyborczej poszło przeszło 100 tysięcy ludzi, że za tym masowym ruchem, włożył się ogon politycznych maruderów, idących z prądem z chęcią zarobku, sprzedania głosu. Ten ciężar dzisiaj od nas odpadł, bo u nas nie można nic zarobić, bo my zwolenników patrzących nam w garść nie chcemy.

Wóz nasz w ostatnich miesiącach, po zrzuconiu tego balastu potoczył się różnie, jesteśmy na dobrej drodze ku utrwaleniu naszego systemu politycznego, odmiennego od dotychczasowych w Polsce. Statut naszej partji politycznej wypracowany przez ciała kierownicze Bloku, pojmując politykę nie jako grę sił społecznych z posuwaniem masy wyborczej dla zdobycia liczby mandatów i materialnych zdobyczy, lecz głównie, jako sposób wychowania ludu i podniesienia jego kultury politycznej.

W obywatelach ziemi pomorskiej tkwi wielka ilość ukrytych sił moralnych, trzeba pracować i umiejętnie je wyzwalać i wiązać z ideą państwową. Do naszej ludności na Pomorzu trzeba podchodzić nie w roli polityków, bo ten typ działacza stracił już swą młodość, i stał się bezczelnym jadowitym demagogiem, a raczej jako społecznik.

Na Pomorzu tylko społecznik ma przyszłość. Ludność polska na Pomorzu nie ma tradycji politycznej, bo ciężka niewola była przeszkodą do wyrobienia jej. Ma zato dużą tradycję społeczną.

Epoka ks. Wawrzyniaka i jego epigonów nie mogła nie pozostawić głębokich śladów w społeczeństwie na Pomorzu. To też dlatego weszło Pomorze do domu wolnej Rzplitej z organizacjami społecznymi o państwowym charakterze, które niestety, w ostatnich kilkunastu latach, przez chorobę partyjniactwa, jako społeczeństwo polekie na Pomorzu toczy, niebacznie zatracone zostały. Do tej tradycji społecznej tutejszej ludności musimy nawrócić.

Trzeba zbliżyć się do małego człowieka, wżyć się w jego społeczne potrzeby, szanować jego dobre właściwości, pobudzić jego dawniej tak chlubnie znany zmysł oszczędności, by nawet w tych ciężkich czasach ciułał grosze, bo ciężko zaoszczędzony pieniążek, to świetny nauczyciel.

Dziś z katedr uniwersyteckich na świecie najteższe mózgi profesorskie mozola się nad sposobem wyszukania lekarstwa, na złagodzenie biedy ludzkiej i nic dotychczas nie wymyślił, beznadnie powiadają tylko, że życie samo stworzy nowe formy życia gospodarczego. A jeżeli je życie samo ma stworzyć, to przez kogo stworzy, jeżeli nie przez tego małego człowieka, tego szarego obywatela, zarówno, czy nim będzie inteligent, czy prostak, który nawet półświadomie stać się może prekursorem nowych form gospodarczych, którymi rzadzić się będziemy. W jego więc szeregach nasze miejsce. Tam idźmy i pracujmy — przez ten sposób pracy społecznej odrodzi się najlepiej życie polityczne na Pomorzu, a my stanęmy się tymi, którzy z hasłem: „Dobro Pań-

stwa naczelnym prawem”, pierwsi damy współobywatelom naszym na Pomorzu zdrowie polityczne”.

W końcowym przemówieniu podziękował prezes R. W. p. mjr. Paluch w serdecznych słowach p. wojewodzie Lamotowi, za du-

żą życzliwość wobec prac Bloku, i życzył dalszej, dotychczas tak owocnej działalności p. Wojewody Lamota na Pomorzu, zwłaszcza w dziedzinie pomocy gospodarczej.

Przemówienie prezesa R. W. p. mjr. Palucha spotkało się u zebranych z dużym aplauzem.

„Ziemia pomorska gwarancją niezależności” Przemówienie p. Wojewody Lamota

Witam pierwszą przez tak poważnych ludzi reprezentowaną Radę Wojewódzką jako przedstawiciel Rządu, który wziął sobie za zadanie utrwalenie podstaw państwa. Dla Rządu jest niezmiernie ważną rzeczą, że powstaje warstwa ludzi uczciwych i trzeźwo myślących, najbardziej zaś ważną rzeczą, żeby tutaj na Pomorzu liczba tych ludzi wzrastała. ZIEMIA POMORSKA JEST GWARANCJĄ NIEZALEŻNOŚCI PANSTWA, jest podstawą polityki zagranicznej i stąd też ziemię tę rząd otacza specjalną opieką. Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności zagadnień gospodarczych tej dzielnicy dowodem czego jest fakt, że w tę ziemię rząd włożył przeszło pół miljarde złotych.

Jeżeli tak znaczny majątek w ten tak mały obszar Rzplitej Rząd wkłada, troszczyć się musi o to, żeby włodarzyli ziemią tą ludzie trzeźwo myślący, zdający sobie sprawę, że tylko przez wiarę w Polskę i współpracę z Rządem, a nie w walce z Rządem osiągnąć można rezultaty.

Jeżeli tak ostra i tak zacięta walka polityczna jest na tym terenie podejmowana to zdaje się, że to płynie nie tylko z charakteru. Zastanowić się warto nad faktem, że pociąg zakłócić spokój państwa na tak dalekim terenie — w Małopolsce, znalazły się pieniądze z zewnątrz, zastanowić się należy, czy tutaj na tym bliskim terenie nie mają łatwiejszego dostępu obce agenty. Jeżeli tak jest, jeżeli tak zastrute przez czynniki obce jest to życie na Pomorzu, szczególnie trudne jest stanowisko pańców, którzy szerzą ideę, którą tak zaciekle i tak zajadle się zwalczą.

„Musimy przetwać ogólno-światową przemianę ustroju gospodarczego”

Z kolei zabrał głos delegat prezydium BBWR wicemarszałek Senatu p. senator Bogucki. Mówca poruszył z ogólnopolskiego punk-

tu widzenia stosunek ludności do rządu, polecając się na jedną z wielu przyczyn upadku Rzplitej, w wieku XVIII, brak silnego, mającego swój jasny program i linię postępowania, rządu. Obecny rząd ma całkowitą możliwość przeprowadzenia poczyną, które uważa za konieczne i celowe, jednak nie w interesie poszczególnych partji i grup, a w interesie dobra Państwa, jako naczelnego postulatu BBWR.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicemarszałek Bogucki stwierdził, że psychiczne nastawienie ludności do obecnego rządu uległo, od czasu przewrotu majowego, zasadniczej przemianie. Poszanowanie i posłuch czyni wielkie postępy, a zrozumiałe zresztą i konieczne przeciwstawianie się ludności wszelkiej władzy z okresu niewoli, w stosunku do własnego rządu, własnych polekich władz, ustępuje miejsca państwowemu sposobowi myślenia ludności.

W drugiej części swego przemówienia p. senator Bogucki poruszył drugie istotne zagadnienie, zagadnienie t. zw. kryzysu gospodarczego. Kryzys gospodarczy, mówi p. senator Bogucki, winien nosić miano przemiany ustroju gospodarczego świata. Załamanie się gospodarcze Anglii otwiera podwoje do zastanowienia się i wytknięcia nowych linii ustroju gospodarczego nie tylko Polski, ale całego świata. Polska w dobie tej przemiany zajmuje jedno z najpocześniejszych miejsc. Utrzymuje i utrzyma kurs złotego.

Najbliższym zadaniem Polski jest przetrwać ogólno-światową przemianę, drogą pomocy, niesionej słabszym współobywatelom, dla których przetrwanie to będzie kwestją istnienia i życia.

A wszystko to, co złożone zostanie w okresie najbardziej potrzebującym — bezrobotnym wspólnymi siłami wyprowadzi Polskę z przemiany ogólno-światowej na drogę potęgi mocarstwowej Polski na zewnątrz i wewnątrz.

„Nasz program jest programem czynu”

Czwarte z kolei przemówienie wygłosił poseł K. Siedlecki, zaznaczając na wstępie, że gdy mówić ma, o programie czynnym przed reprezentantami Pomorza to zdaje sobie sprawę, iż przez ludzi zaprawionych od pokoleń do realnych wysiłków i obcych frazologii, dobrze będzie zrozumiany jak również krytycznie skontrolowany: Blok Bezpartyjny aczkolwiek jest organizacją młodą ma świetne tradycje przejęte od tych, co na czele organizacji dziś stoją i powołali ją do życia. Są to tradycje obozu niepodległościowego, tradycje walk i bojów, z których najwyższym celem było zrealizowanie hasła niepodległości. Stąd też wynikają konsekwentne zasadnicze tezy programu obozu państwowego, którego wykładnikiem polityczno-społecznym jest Blok Bezpartyjny. Postawienie Państwa i jego racji stanu jako najwyższego postulatu, podporządkowanie jego interesom wszystkich innych, zarówno grupowych, jak też partykularnych i osobistych. DAŻENIE DO STWORZENIA MOCARSTWA WŁADZY POTĘGI PANSTWA, gdyż tylko ona może być skuteczną gwarancją utrzymania niepodległości. W tym celu dążenie do utrwalenia samodzielności gospodarczej do rozwiązania problemu ustrojowego w kierunku zapewnienia mocy wewnętrznej organizacji państwowej, dążenie do rozwiązywania sprzecznych interesów grup społecznych zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

Przeciwstawiając ten program żywy, program czynu, frazologii przeciwników partyjnych, Blok Bezp. postawił sobie za zadanie wychowanie społeczeństwa dla powszechnej pracy w imię dobra państwa. W tym celu w metodach swej pracy wysunął zasady solidaryzmu państwowego, żądając mądrego kompromisu przy rozwiązywaniu zagadnień, związanych z rozbieżnością interesów poszczególnych grup społecznych w imię wspólnego dobra, do-

bra państwa, zasady odpowiedzialności za swe poczynania, zasady powszechnego obowiązku pracy społecznej i wypowiedział wojnę metodom partyjniactwa, wygrywania sprzecznych interesów grupowych, i budzenia antagonizmów klasowych i stanowych, demagogji, rozdmuchującej tendencje interesów egoistycznych i schlebających najniższym instynktom w targu o interesy państwa.

Blok Bezp. nie obiecuje nikomu niczego, lecz zwraca się do obywateli z żądaniem przystąpienia do bezinteresownej pracy dla dobra Państwa, jego przyszłości i przyszłości pokoleń.

Jak w okresie walki zbrojnej o granice państwa wszyscy jego obywatele, niezależnie od różnic społecznych, majątkowych, czy wszelkich innych, zobowiązani są bronić zagrożonej Ojczyzny, tak przy budowie zębów państwowości ta sama karność całe społeczeństwo winna obowiązywać. Teza ta okazała się słuszną. Sprawdzianem jej to fakt, że organizacja Bloku Bezp. stworzyła siłę społeczno polityczną dotychczas w Polsce nie widzianą. Pokryła siecią swą wszystkie powiaty, dochodząc do gmin i wiosek, złączyła w ofiarnym trudzie dla idei wszystkie szeregi organizacji społecznych, zjednoczyła większość społeczeństwa, patriotycznie czującego, dając w ostatnich wyborach przeważającą większość obozowi państwowemu w Izbach Ustawodawczych.

Odwiedzając co pewien czas Pomorze, widzi się naocznie jak krzepnie organizacja Bloku w tej dzielnicy, jak zwiększają się szeregi wyznawców bezinteresownej pracy dla Państwa, wobec czego wolno wyrazić nadzieję, że już w niedługim czasie prastara ta ziemia polska zaprawiona w żmudnej pracy, znana ze swego partyjotyzmu, stanie się jedną z twierdz niezłomnych w ideologii Marszałka Piłsudskiego, realizowanej przez Blok Bezpartyjny.

Referat mag. Schaba

W dłuższym referacie sekretarz Rady Wojewódzkiej mag. praw p. T. Schab zobrazował warunki pracy, przyczem wskazał na trudności, na jakie Blok w swej pracy na terenie napotyka oraz wskazał środki, jakimi te trudności zwalczać należy. Po omówieniu problemów i zagadnień, jakie zrealizowano i jakie jeszcze zrealizować należy, mówca zakończył swój referat apelem o współpracę.

Na nas dzisiaj spada obowiązek specjalny, — mówił p. Schab — nauczyć troski o państwo które nie za darmo zostało zdobyte, zaszczerpić w społeczeństwo zaufanie do własnych sił i pobudzić je do zmagania o rozbudowę swojej przyszłości.

Wskreszenie tych pierwiastków we wszystkich dziedzinach różnorodnego i skomplikowanego życia może być dokonane tylko na drodze rzetelnej współpracy z tymi wszystkimi,

którzy tworząc rzeczy napozór małe, przyczyniają się do rozbudowy wielkości Polski.

Dajmy swój trud skromny lecz uparty a ujrzymy po pewnym czasie rezultaty większe, niż samiśmy się mogli spodziewać.

Służba na rzecz państwa i jego potęgi niech będzie naszą ambicją i radością.

Po referacie sekretarza R. W. p. magr. Schaba — uchwalono poniższe rezolucje:

w oddziałach wiejskich w taki sposób, aby opowiadały ryzykom chorobowym poszczególnych rodzajów pracy przemysłowej i handlowej.

3. Zmniejszenie wydatne obowiązkowo przypisywanej na mocy par. 89 ustawy na fundusz zapasowy części dochodów kas, z tem, że powinno być umożliwione zaprzestanie powiększanie funduszu zapasowego w okresach kryzysu oraz ustalone zobowiązanie kas do utrzymywania funduszu w stanie płynnym.

4. Ustanowienie niedużych opłat, pobieranych od ubezpieczonych za porady lekarskie, zabiegi lecznicze, środki opatrunkowe i t. d., wydanie przepisów utrudniających wykorzystywanie kas przez niesumienne ubezpieczonych ze szkoda istotnie chorych i potrzebujących prawdziwej pomocy, której przy dzisiejszym stanie rzeczy Kasy nie udzielają skutkiem braku pieniędzy.

5. Zreformowanie wypłacania zasiłków kasowych, wprowadzenie najkrótszej choćby karencji dla utrudnienia wykorzystywania kas przez niesumienne ubezpieczonych.

6. Uchylenie przez kasy i przeniesienie tego opłat zasiłku na pracodawców.

7. Ustanowienie dzięki tym zarządzeniom składki podstawowej w wysokości 2 proc. płacy ustawowej w oddziałach wiejskich i 4 proc. w oddziałach wiejskich w miejsce dotychczasowej składki podstawowej, wynoszącej w ustawie 6 i pół proc., a w rzeczywistości dochodzącej do 7,8 proc.

8. Rozłożenie składki w ten sposób, aby w oddziałach wiejskich ubezpieczeni i pracodawcy ponosili ją w dotychczasowym stosunku, natomiast aby w oddziałach wiejskich, na skutek przerzucenia na pracodawców ciężaru wypłaty zasiłków pieniężnych ubezpieczeni i pracodawcy opłacali je po połowie.

9. Ustanowienie takiego podziału miejsc w radzie zarządzającej, aby ubezpieczeni i pracodawcy posiadali równą ilość miejsc.

Rezolucje i uchwały

I.

Rada Wojewódzka stwierdza, że te trudności gospodarcze jakie Polska obecnie przeżywa spowodowane zostały przez głębokie przemiany ekonomiczne w świecie.

II.

Rada Wojewódzka stwierdza, że przedłużająca i zdecydowana polityka gospodarcza rządu Polse w rezultacie mocną pozycję w morzu trudności, jakie przed wszystkimi państwami się piętrzą.

Najlepszym dowodem tego jest tryumf złotego polskiego, który napawa nas dumą i daje zapewnienie, że jesteśmy jako państwo na dobrej drodze.

III.

Rada Wojewódzka uważa, że w obecnej chwili obowiązkiem wszystkich Polaków-patriotów jest skupienie sił w współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego i poparcie jego oliarnych wysiłków.

IV.

Rada Wojewódzka potępia nieprzebiegającą w środkach walkę prasową i wiecową grup opozycyjnych z rządem polskim, jako typowy przejaw warcholstwa, które specjalnie tu na ziemi pomorskiej wyrządza państwowości polskiej poważne szkody.

W sprawie walki z bezrobociem

I.

Zagadnienie bezrobocia w ogóle, a w szczególności w chwili obecnej, przejawiające się jako następstwo światowego kryzysu gospodarczego — pomimo, że w Polsce w związku z tym kryzysem przybrało łagodniejsze formy, niż w innych państwach, należy uznać za zagadnienie państwowe, pierwszorzędnej wagi, które jako takie wymaga wyjątkowej czujności i pracy czynników miarodajnych i całego społeczeństwa.

Na odcinku pracy przy zwalczaniu bezrobocia stanąć winno całe społeczeństwo, w dobrze zrozumiałym interesie państwowym i narodowym, a przede wszystkim stanąć winni: wszyscy ci, którzy do poczynań i wysiłków państwowo-twórczych odnoszą się pozytywnie.

Zważywszy, że Pomorze posiada specjalne warunki geograficzne, polityczne i gospodarcze i jest województwem wybitnie eksponowanym, zważywszy dalej, że Pomorze jest strażnicą dostępu Polski do morza, a w następstwie tego podstawą jej mocarstwowego rozwoju, zważywszy w końcu, że Pomorze jest przedmiotem stałych napaści i pożądanego wroga, stwierdzić należy, że przedewszystkiem na Pomorzu wysiłek społeczeństwa i współpraca z Rządem w kierunku zwalczania bezrobocia jest bezwzględny nakazem chwili.

II.

Jako wytyczne w akcji walki z bezrobociem należy przyjąć następujące zasady:

a) jaknajdalej idący wysiłek w kierunku rozszerzenia możliwości otrzymania pracy dla bezrobotnych, przez odpowiednie i celowe zorganizowanie czasu i warunków pracy,

b) zapewnienie należytej pomocy bezrobotnym przez jaknajbardziej czynny i ofiarny współdziałanie w przeprowadzonej akcji pomocy bezrobotnym, zainicjowanej przez Rząd,

c) jawne i czynne popieranie przez czynniki rządowe i społeczne tych zrzeszeń zawodowych pracowników i pracodawców, które pozytywnie ustosunkują się i popierają poczynania Rządu w zakresie walki z bezrobociem.

O reformę podatkową

1. Biorąc pod uwagę, że:

a) Podatek obrotowy w obecnej jego formie jako czynnik przeciwdziałający kapitalizacji paraliżuje rozwój kupiectwa polskiego na Pomorzu.

b) Normy tego podatku, jako znacznie wyższe niż na terenie W. M. Gdańska stwarzają dla życia gospodarczego na Pomorzu groźne warunki konkurencyjne.

c) Zamierzona rozbudowa podatku dochodowego da możliwość zrekonpensowania tą drogą ewent. redukcji podatku obrotowego.

R. Wojew.: wyraża pogląd, iż rozpatrzenie podatku obrotowego pod kątem widzenia jego znacznej redukcji i uproszczenia leży w interesie życia gospodarczego Państwa.

2. W sprawie projektu rządowego nowej ordynacji podatkowej R. W. uchwała następująco postulaty:

a) Skasowanie komisji szacunkowych i oświadczeniowych I instancji.

b) Jak najdalej idące uproszczenie formalności.

c) W razie rozbudowania podatku dochodowego przyjęcie jako minimum egzystencji 600 zł.

d) Dla dochodów ponad 3.000 zł. miesięcznie wprowadzić specjalny podatek.

e) Zniesienie wszelkich dodatków samorządowych a ustalenie zasady udziału samorządów w podatkach państwowych.

f) Przepisy o karach za zwłokę winny przewidywać możliwość umarzania tych kar,

a także określić pewne minimum, od którego nie powinno pobierać się żadnych kar.

W sprawie reformy Kas Chorych i ubezpieczenia na wypadek choroby

Rada Wojewódzka, uznając wydane ostatnio rozporządzenia o nowej organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych za pierwszy krok na drodze ku koniecznym reformom, uważa dalszy rozwój reformy za jedną z najsilniej odczuwanych potrzeb. Witając z uznaniem złożony niedawno projekt organizacji zawodowych w tym względzie, Rada wypowiada się za reformą ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz za zmniejszeniem ciężarów na rzecz Kas Chorych, co należy przeprowadzić w pierwszym rzędzie przez celowe usprawnianie organizacji i zapobieżenie wykazanych przez życie niewłaściwości, a nawet nadużyć, umożliwionych niestety postanowieniami dotychczasowej ustawy.

Osiągnięcie tego celu wymaga następujących zmian:

1. Stworzenia konkurencji dla obecnie monopolistycznych kas za pomocą umożliwienia w przyszłej ustawie, kas t. zw. zastępczych.

2. Wyodrębnienie w ogólnych kasach chorych oddziałów wiejskich i ułożenie składek

Czy zachwianie się funta angielskiego wpłynie na nasze stosunki pieniężne?

Opinia b. ministra Hipolita Gliwica

Zapytany przez przedstawicieli Agencji „Iskra”, co sądzi o ostatnich wydarzeniach finansowych w Anglii p. minister Hipolit Gliwicz oświadczył co następuje:

— Ostatnie zaburzenia finansowe w Niemczech nie mogły nie odbić się boleśnie na pieniężnym rynku angielskim, który starał się zachować swoje stanowisko bankiera światowego, zwłaszcza przy transakcjach krótkoterminowych. Niemcy, mając zajęty kredyt długoterminowy na odszkodowania, a z drugiej strony, upatrując swe zbawienie gospodarcze w jeszcze większej niż przed wojną rozbudowie przemysłu, mobilizowały zewsząd jakie tylko mogły środki, i nie wahały się używać na inwestycje funduszy, płynących z kredytu krótkoterminowego. Skutki takiej gospodarki finansowej nie dały długo na siebie czekać. Te instytucje kredytowe pozaniemieckie, a w tej liczbie i angielskie, które lokowały swe kapitały na krótkie terminy w Niemczech, musiały skonstatować, że kredyty te przeistoczyły się w kredyty długoterminowe, innymi słowy, że zostały na dobre wycofane z obiegu. Depozytarjusze banków angielskich nie mogli nie być zaalarmowani tym stanem rzeczy. Dalo się odczuć zjawisko odpływu wkładów t. j. usilnej wymiany funta sterlinga na inne waluty, a w związku z tem spadku

funta. Spadek zaś funta nie mógł nie spowodować odpływu złota ze skarbcza Banku Angielskiego.

Odpływ złota z Banku Angielskiego rozpoczął się w lipcu tego roku, kiedy zapasy Bank of England ze 164 milionów funtów na 1 lipca r. b. spadły do 133,3 milionów funtów sterlingów na 1 sierpnia. Odpływ ten został chwilowo zatamowany przez uzyskanie 2 pożyczek, lecz w połowie bieżącego miesiąca odpływ ten nabrał nowego impetu, dochodząc w jednym dniu, mianowicie 19 b. m. do 17 milionów funtów. Stawało się coraz bardziej zrozumiałe, że sytuacja nie będzie mogła być uratowana za pomocą dalszych pożyczek, choćby ze względu na wciąż rosnącą dysproporcję światowych rezerw złota w miarę topnienia zapasów Bank of England. Na 1 sierpnia r. b. zapasy złota wynosiły w miliardach dolarów: w Ameryce — 3,6; we Francji — 2,3; w Anglii już wtedy tylko 0,65. Wobec tego nie będzie innego wyjścia jak wprowadzenie ustawy o niewymienności funta, co też rząd i parlament angielski uczyniły z właściwą im odwagą i logiką.

Stabilizacja funta sterlinga na poziomie bardziej odpowiadającym jego obecnej wewnętrznej wartości, uszczuplając nieco prestiż finansowy Anglii, miałyby donieść

dla Wielkiej Brytanii znaczenie, gdyż ułatwiłaby eksport, utrudniła import i zmniejszyła siłę rzeczy ciężary budżetowe, a przede wszystkim ciężar utrzymania olbrzymiej armii bezrobotnych. Takie posunięcie wskazywałoby jednak na zasadniczą zmianę poglądów angielskich co do całości kształtu ich gospodarki, przenosząc środek ciężkości na zagadnienia produkcji, a nie finansów i handlu, i, co za tem idzie, torując drogę ideom protekcyjnym, propagowanym już teraz przez niektórych angielskich mężów stanu.

— Jakie znaczenie będzie miało dla Polski zachwianie się funta angielskiego?

— Dla nas, jak zresztą i dla całego świata, ZAŁAMANIE SIĘ FUNTA STERLINGA MOŻE MIEĆ W PRZYSZŁOŚCI DONIOSŁE ZNACZENIE. Wywóz nasz do Anglii, stanowiący 12,1% naszego całego eksportu byłby utrudniony, z drugiej zaś strony siła konkurencyjna Anglii na rynkach światowych w zakresie głównego produktu naszego eksportu, t. j. węgla, wynoszącego 14,6% naszego całego wywozu, powiększyłaby się znakomicie o procent spadku funta.

O ile jednak chodzi o nasze stosunki pieniężne, to bezpośrednio, obniżka funta narazić mało się może odbić na nich. Udział Anglii w naszych pożyczkach długoterminowych był nikły. Anglija pracowała z nami przeważnie w zakresie kredytów sezonowych dla finansowania kampanji wytwórczej takich przemysłów jak cukrowniczy i krochmalniczy. Transakcje te zostały już w tym roku zawarte i w zależności od warunków spłaty zobowiązań, mogą one być dla pewnych grup, lub poszczególnych zakładów zyskowne. Poza tem kapitał angielski finansował do pewnego stopnia nasz eksport drzewny. W funtach zawarta była kilkoletnia pożyczka na budowę mostów szosowych z Funduszu Drogowego. Ze względu jednak na klauzulę umowy, żadne zmiany nie mogą ze znizki kursu funta dla nas wynikać. Krótkoterminowych do 3 miesięcy kredytów bankowych angielskich mieliśmy stosunkowo niewiele. Gros tego rodzaju transakcyj zawierano w dolarach, a więc zachwianie się funta żadnego doraźnego wpływu w tej dziedzinie u nas mieć nie będzie.

Przed wniesieniem budżetu Państwa na Radę Ministrów

Na odbytej w ubiegłą sobotę konferencji ministrów w sprawie budżetu państwa, zwołanej przez p. premiera, ustalone zostały ostateczne wytyczne, dotyczące dalszych oszczędności w budżecie na rok przyszły.

Po dostosowaniu całego budżetu państwa do tych wytycznych, projekt budżetu zostanie wniesiony na Radę Ministrów do uchwalenia — prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem odesłany zostanie do Sejmu.

Nowy rzeczoznawca portowy w Gdyni. Został nim senior kapitanów polskich Karol Rynck.

Dnia 28 września 1931 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zaprzysiężenie p. kapitana Karola Rynckiego, jako rzeczoznawcy dla spraw żeglugi i ładunków okrętowych na obwód portu gdynińskiego.

Do zakresu działania tego rodzaju rzeczoznawcy należy: wydawanie orzeczeń przy ladowaniach, oględziny ładunków, stwierdzanie stanu towarów po przyjeździe statku do portu oraz prawidłowości załadowania okrętu przed wyj-

ściem w morze.

Przez powyższe zaprzysiężenie nowego rzeczoznawcy portowego uwzględniono potrzeby naszego portu w zakresie kontroli ładunków, tembardziej, że odnośnie funkcje powierzono kapitanowi dalekiej żeglugi, który w swojej długoletniej służbie zawodowej, nabył dostatecznej biegłości i doświadczenia w tych sprawach.

„Wysoce podejrzana oryginalność” Na marginesie wizyty berlińskiej

Ministrowie francuscy odjechali już z Berlina. Wizyta, otoczona łańcuchami bezpieczeństwa sprawnie funkcjonującej... policji, trwała krótko. Parę kurtuazyjnych przejażdżek, przyjęcie gastronomicznych, rozmów poufnych, i — powrót do Paryża. Nad tajemniczą wzajemnych, odmierzonych zresztą dyplomatycznymi dawkami, wynurzeń, unosi się mgła niezbadana. Czy kryje się za nią słońce porozumienia w którego blaskach stopniowo kryzys gospodarczy — czy też chmury gradowe wzajemnej nieufności grożące nadal osłabieniem atmosfery politycznej?

W tej chwili trudno jeszcze wydać sąd o pozytywnych wynikach francuskiej wizyty.

W hotelu Adlon, gdzie mieszkali ministrowie, urzędował przez parę dni cały sztab dyplomatyczny francuski utrzymujący nienastanny kontakt z Paryżem. Gościom francuskim towarzyszyła delegacja w skład której wchodził referent, sekretarze i nawet urzędnicy kryminalnej policji francuskiej. Obecność tych ostatnich świadczy dość charakterystycznie o entuzjastycznej „atmosferze zaufania” unoszącej się nad porozumieniem francusko-niemieckim!

CZERWONA ZASŁONA.

Nad drzwiami prowadzącymi do apartamentów delegacji francuskiej niosła się czerwona jedwabna zasłona z napisem: „Prywatne! Przejście wzbronione!” Zasłona symbolizuje może: jedwabna jak uprzejma wykwiłność nadekwańska, a czerwona jak zdecydowany płomień, lub może jak krew ofiar tej wojny, którą rozpętała Niemcy, a którą likwiduje się teraz jeszcze...

„Delegacja jednak — jak pociesza się „Berliner Tageblatt” — to nie naród francuski, składający niemcom wizytę. Ministrowie i ich urzędnicy prowadzący rokowania mają poważne, zatroskane miny, natomiast dziennikarze, których przybył zastęp liczny, kilka setek różnojęzycznych, prowadzą obrady przy cocktailach, a przy czarnej kawie rozwiązują łanigłówki i zagadki, które nasuwa konferencja!

DRAPERJE CHIŃSKIE I WAZONY JAPONSKIE WILLI W CLADOW.

W tej chwili jest jeszcze tajemnicą, co sobie powiedzieli francuscy i niemieccy mężowie stanu, siedząc na wygodnych fotelach ogrodowej terasy pałacyku Cladow nad Hawelą, gdzie wyjeżdżali wspólnie na... śniadanie. Rozmowy te jednak były w każdym razie... pilnie strzeżone. Od wczesnego ranka po miejscowości Cladow nieprzerwanym łańcuchem krążyły wozy policyjne oraz patrole policji na rowerach. Wszystkie wjazdy do wsi były silnie kontrolowane.

Willa, w której miało miejsce t. zw. „Thoiry Brandenburskie” ma być pod względem architektury najpiękniejsza ze wszystkich willi okolicy. Mury domów obrosnięte powojenną oraz przybrane kwiatami czynią wrażenie domu myśliwskiego. Ozdobne wejście prowadzi do malowniczego podwórza. Hall wyłożony jest jasnym drzewem, na podłodze dywan, klatka schodowa o bogatych boazerjach, ozdobiona kosztownymi draperjami chińskimi. Sala jadalna, w której odbyło się śniadanie dla mężów stanu, mieści się na pierwszym piętrze, umebłowanie stanowiły dwa okrągłe stoły z nakryciami na 22 osoby. Jako jedyna ozdoba kwiaty jesienne w wazach japońskich. Do sali jadalnej przylega biblioteka, dalej gabinet, który mieści w szklanych witrach dzieła sztuki japońskiej. W pokoju tym francuscy i niemieccy mężowie stanu kontynuowali po śniadaniu swe obrady.

Obrady te, były to zapewne dlasze poufne rozmowy z Chequers i Paryża, które dotąd rozbiły się zawsze o — gwarancje polityczne, czyli, nazywając rzeczy po imieniu o — DESINTERESSEMENT FRANCUSKIE W SPRAWIE POMORZA, O WOLNĄ RĘKĘ DLA NIEMCÓW W „KORYTA 32U”.

Pieść Hitlera

W czasie wizyty francuskiej przemówił i Hitler w imieniu szowinistycznego Trzeciego Reichu, którego hasłem oprócz „Deutschland erwache” jest jeszcze demagogiczny okrzyk „HEJŻE NA POMORZE!” Hitler przemówił zwycięstwem wyborczym, zwycięstwem na olbrzymią miarę w Hamburgu, gdzie z trzech mandatów skoczył na czterdzieści trzy — w przeciągu roku. Z tym faktem opinia francuskich polityków liczyć się będzie niewątpliwie, a że nie przychyli się on do umocnienia mozolnie naciąganych nici wzajemnego zaufania, to więcej niż pewne! Wybory hambur-

skie mogą w tym wypadku odegrać rolę kublą zimnej wody, ostudzającego mocno rozgrzane sentymentem pierwszokwowej przyjaźni głowy mężów stanu.

CO MÓWIĄ MINISTROWIE „SIÓDMEGO MOCARSTWA” — PRASY.

Zarówno z francuskiej jak i niemieckiej strony podkreślają w berlińskich kołach, że wprawdzie obrady berlińskie są dalszym ciągiem pertraktacji paryskich, jednakowoż stanowią one właściwie początek nowej fazy, podczas gdy w Paryżu mowa była tylko o doraźnej pomocy dla Niemiec, obrady berlińskie usiłują stworzyć fundament, na którym zapewniałaby się współpraca francusko-niemiecka na dłuższy okres czasu.

Agencja Havasa podaje, że gorące(?) przyjęcie ministrów francuskich w Berlinie, o czym donoszą dzienniki z widocznym zadowoleniem i masą szczegółów, wywołało w całej Francji bardzo szczęśliwe echo. Z tą chwilą można

Dlaczego sprawa „korytarza gdańskiego” wprawiała Laval’a w osłupienie?

W obozie nacjonalistycznym natomiast słychać tę samą nutę zaniepokojenia i nieufności, z jaką powitano pierwszą wiadomość o zamierzonych podróżach ministrów francuskich do Berlina.

Przyjętem było dotychczas — pisze wczoraj „L’Ame du Peuple” — że ten, który starał się o pożyczkę, udawał się z prośbą o nią do kapitalisty. Ale nikt nie słyszał, aby ten, którego chciano namówić do udzielenia pożyczki, składał później wizytę temu, który chciał go namówić w celu przeproszenia za to, że nic mu nie da, lub, żeby podziękować za to, że zgodził się przyjąć jego pieniądze. A jednak premier Laval uważał za stosowne zdecy-

duwać się na podobny krok. Stwierdzić wreszcie należy — pisze dalej autor artykułu Martin Mamy — że nowa ta moda nosi wszelkie cechy WYSOCE PODEJRZANEJ ORYGINALNOŚCI. Gdy przed kilkoma tygodniami przedstawiciel rządu Rzeszy Niemieckiej przybył do francuskiego Prezydium Rady Ministrów, ażeby prosić o miliardową pożyczkę, przyjęty był taką obfitością wspomnianych bukiecików, z cudownych kwiatów, że natychmiast postanowił zażądać podarowania mu wraz z pożyczką korytarza gdańskiego. Pomimo zimnej krwi premiera Laval’a, wystąpił mu na twarz wyraz PRAWDZIWEGO OSŁUPIENIA. Na szczęście, od tego czasu miał on moż-

ność uspokoić się. Należy spożyczać się, że do Berlina udał się bynajmniej nie poto, aby tłumaczyć się, dlaczego nie odda p. Brueningowi i Curtusowi korytarza gdańskiego, należącego do Polski, ani miljarde franków, stanowiących własność Francji.

Niedamy Pomorza!

Już przed paru dniami Arnold Reehberg swat w tem „małżeństwie z miłością” franko-niemieckim omawiając wizytę berlińską proponował POMORZE JAKO WIANO ŚLUBNE ZŁOŻONE W PREZENCIE OBLUBIENICY GERMAŃSKIEJ:

„Dyskusję w sprawie rozbrojenia — pisał on — należałoby wszcząć bezzwłocznie najbardziej, że łączy się z nią bezpośrednio sprawa korytarza.

Nie umiem sobie wyobrazić, aby tego rodzaju korytarz przez Francję był wogóle do pomyslenia. Francuzi nie znieśli utraty Alzacji i Lotaryngji; jakżeby mogli znieść korytarz, który dzieli kraj na dwie części. Polacy na wypadek napadu bolszewickiego na przyjazne stanowisko Niemiec liczyć nie mogą, dopóki sprawa korytarza nie zostanie oczyszczona. Gdyby Polska zwróciła Niemcom Pomorze i Gdańsk, możnaby jej dać gwarancję francusko-niemiecką. Oczywiście należałoby Polsce zabezpieczyć swobodę handlową, wolną żeglugę na Wiśle, wolne porty w Gdańsku, Kłajpedzie i Szczecinie jak i całość jej granic. Wtedy by Polacy mieli zabezpieczone plecy na zachodniej granicy i mogli zwrócić swój front wyłącznie przeciw Rosji sowieckiej.

Jeżeli się te dwie sprawy rozwiąże, niema przeciwnostw między Francją a Niemcami. Jeżeli ich się nie rozwiąże, wtedy nie widzę sposobu, jakimby można stworzyć zaufanie i złączyć interesy gospodarcze obu krajów.

Cokolwiek powiedzieli sobie francuscy i niemieccy mężowie stanu jedno jest pewnem: POMORZE NIEMCY NIE DOSTANĄ. BROŃ NI GO BĘDZIEMY DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI Z FRANCJĄ CZY BEZ FRANCJI!

Z. M.

„Polska zadarmo” Jaki posiew, taki plon

Gdy zadamy sobie pytanie, jaką wartość moralną i wychowawczą mogą mieć wpływy Obwiepola wśród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, zajrzyjmy do zbioru artykułów R. Dmowskiego, który niedawno ukazał się na półkach księgarskich.

Znajdziemy tam przedewszystkiem uporczywie podtrzymywaną tezę, z którą niegdyś z trybuny sejmowej wystąpił Wł. Kucharski, niefortunnie naówczas minister skarbu, że Polska niepodległa otrzymałszy „zadarmo”.

„Zwycięstwo — pisze R. Dmowski — które Polska odniosła, czysto polityczne, nie było kupione ani krwią polską, ani kosztem sił ludzkich, przez tę wojnę w innych narodach zmarnowanych”.

Dla R. Dmowskiego, jak widzimy, nie istnieje wcale epopeja Legionów J. Piłsudskiego. Nic w tem dziwnego. Ale dziwniejsza, że pomija całkowicie piękną, choć bezskuteczną kartę dziejów bojowych legionu puławskiego, do którego powstania sam Dmowski się przyczynił, pomija mężne, choć fatalnie zakończone boje korpusu Dowbór-Muśnickiego, wreszcie — bliżej mu znany udział J. Hallera pod Arras.

A po odzyskaniu niepodległości? — Czy mają pójść w niepamięć nasze zmagania się o Lwów i Małopolskę Wschodnią? Czy imię Polski nie zostało zapisane za-

szczytnie w dziejach świata zwycięstwem roku 1920-go?

O tem wszystkim R. Dmowski: wieciec nie chce. Z lekceważeniem odwraca się od polskiej krwi i ofiary, nadmierne przypisując znaczenie „zwycięstwu politycznemu”, które, oczywiście, sobie przedewszystkiem przypisuje.

Szerzenie wśród młodego pokolenia przekonania, że „Polskę otrzymaliśmy zadarmo”, lekceważenie dla krwi polskiej przelanej w tyłu bitwach, musi wywierać fatalny wpływ na młode pokolenie. Tembardziej, że łączy się ono wogóle ze wzgardliwym traktowaniem przez R. Dmowskiego ofiary krwi i życia, jakie przodkowie nasi złożyli w bezskutecznych walkach o wolność. Powstanie styczniowe jest dlań „najbardziej niedorzecznem”. Naród polski — zdaniem R. Dmowskiego — wogóle „zatracił zdolność” logicznego politycznego myślenia, którego to upadku wyrazem są końcowe dzieje Rzeczypospolitej i całe dzieje porzobiorowe we wszystkich jego wysiłkach, czy to w walce ze swymi panami, czy to w próbach „pogodzenia się z nimi”. „Do likwidowania siły polskiej w Europie — znowu zdaniem R. Dmowskiego — najskuteczniej pomagali sami Polacy przez swoje bezsensowne, pozbawione wszelkiej myśli, wszelkiego planu powstania. Powstanie roku 1863-go było wogóle,

jak pisze Roman Dmowski, dziełem Prus.

Tak więc, młodzież, podlegająca wpływom Obwiepola, idąc za myślą swego „majwyższego arcykapłana”, ma się odwrócić z pogardą od lat ostatnich Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (Sejm Czteroletni, Konstytucja 3-go Maja, walka orężna z Moskalami i Prusakami), jak i od całych dziejów porzobiorowych. Imiona Kościuszki, Pułaskiego, ks. J. Poniatowskiego, Henryka Dąbrowskiego mają być przeklęte, mają być wymazane z pamięci Narodu, jako czyny „bezmislne i bezplanowe”. Romuald Traugutt, Zygmunt Sierakowski i tyłu innych bohaterów i męczenników powstania styczniowego, to bezwolne narzędzie w ręku prowokacji pruskiej, a może nawet — świadomi swej roli agenci pruscy.

Tak wierzyć każe R. Dmowski: takie przekonania wpaia w młodzież podlegającą jego wpływom.

Cóż z takiej młodzieży wyrosnąć może? Czy można spodziewać się pracy dla Państwa od tych, którzy wstają w przedświadczem, że Polskę „dostali zadarmo”? Czy można liczyć na to, że pokolenie pod wpływami Obwiepola i R. Dmowskiego wstające zdobędzie się na służbę ofiarą dla Ojczyzny w chwili trudnej i niebezpiecznej?

Nie. Z młodzieży, wrosłej w pogardzie dla ofiar krwi, złożonej na ołtarz wolności przez uczestników powstań narodowych, wyrosnąć mogą tylko egości i twórcy, którzy egoizm swój i tchórzostwo ubierać będą w szaty „wyższej racji stanu”, zacerpnętej z mądrości „objawień” R. Dmowskiego.

Nie dziwnego, że GDY Z OBOZU MAR SZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO PADA WEZWANIE DO OFIARNOŚCI, OBWIEPOL ODPOWIADA NA NIE DRWINAMI.

„Wielki Oboźny” wykreślił ten wyraz ze słownika narodowego, ku uciesze i dacz za nim młodocianej gawiedzi. Nie dziwnego, że zamiast pracy ofiarnej dla społecznego dobra, widzimy wśród tej młodzieży takie „wycyzyny”, jak nadużycia pieniężne w Bratniej Pomocy W. S. H., lub zbrodnicze włamanie w Kielcach.

Jaki posiew, taki plon. Dzeta.

Hitlerowcy opanowali Hamburg

W niedzielę odbyły się w Hamburgu wybory do parlamentu wolnego miasta.

Wyniki przyniosły ze sobą niewątpliwą tryumf, i to bardzo znaczny hitlerowcom.

Korespondent jednego z pism berlińskich pisze w związku z tym, łatwym zresztą do przewidzenia wynikiem wyborów:

„Hamburg twierdza demokracji i miasto mieszczańskiego rozsądku zatraciło niestety w ostatnich wyborach swe dawne cnoty. Wzrost głosów radykalnych z prawicy i lewicy przybrał rozmiary wprost nieprzewidziane i wywołał niespodziankę i zupełną bezsilność.

Ciekawą jest poniższa tabela porównaw-

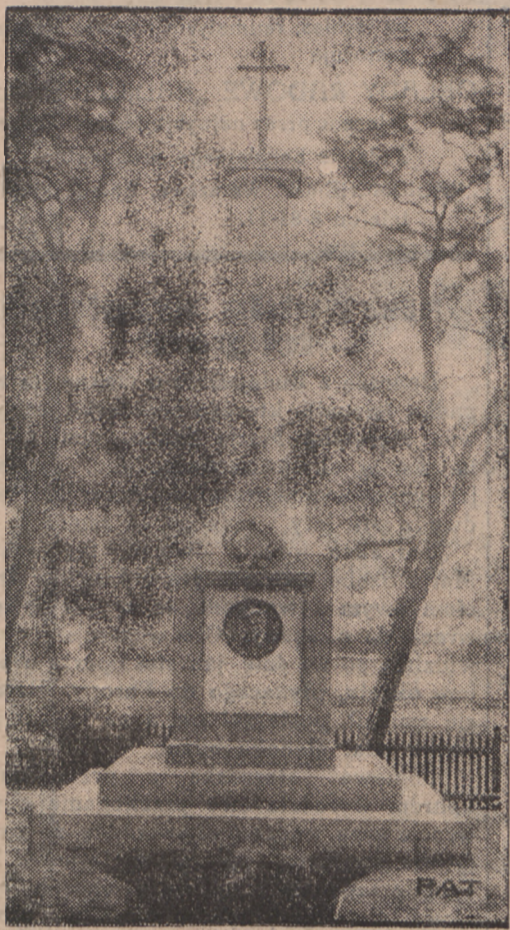
cza poprzednich wyborów do Reichstagu, a obecnych do parlamentu wolnego miasta:

| | | |
|---------------------------------------|----|----|
| Sojcał dem. teraz 46 mandat. dotąd 60 | | |
| Komuniści | 35 | 27 |
| Niemiec. narodowi | 9 | 22 |
| Niem. partja lud. | 7 | 20 |
| Hitlerowcy | 43 | 3 |

Wynik wyborów pisze dalej 8 Uhr Abendblatt oznacza nowe utrudnienie w zdobyciu międzynarodowego kredytu”.

I nie dziwnego. Hitlerowcy przecież gloszą: Pożyczcie jaknajwięcej pieniędzy. My nic nie oddamy!

Przeniesienie zwłok śp. Śl. Przybyszewskiego



Dnia 26 bm. odbyła się w Górze pod Inowrocławiem uroczystość przeniesienia zwłok Wielkiego Syna Ziemi Nadgoplańskiej śp. Stanisława Przybyszewskiego zmarłego w listopadzie w 1927 r. nagle podczas swego pobytu u państwa Znanieckich w Jarontach i pochowanego czasowo w grobowcu rodzinnym tychże. Uroczystość odbyła się przy udziale przedstawicieli władz z p. wojewodą poznańskim Raczynskim na czele. Fotografia przedstawia grobowiec Wielkiego Piewcy Ziemi Wielkopolskiej, w którym złożono na wieczny spoczynek trumnę ze zwłokami.

Rozsądny głos niemiecki

L'Ere Nouvelle zamieszcza streszczenie artykułu monachijskiego „Allgemeine Rundschau”, w którym autor wspomina, że przed stu laty zaraz po powstaniu 1831 opinia publiczna w Niemczech odnosiła się z wielką sympatią do Polaków i dopiero pod wpływem Hohenzollernów i rządu pruskiego sympatie te zamieniły się w nienawiść i w prześladowanie. Dziś, zmartwychwstała Polska jest rzeczywistością historyczną, z którą należy się liczyć, jak również z jej granicami i istnieniem „korytarza”. Naród niemiecki lepiejby zrobił, gdyby zamiast dawania posłuchu hohenzollernowskiemu junkrom zawrócił na drogę porozumienia.

„L'Ere Nouvelle” dodaje od siebie, że artykuł „Allgemeine Rundschau” jest głęboko przekonujący, lecz, niestety, w Niemczech obecnie mało jest ludzi, którzyby podobnie myśleli.

Sprostowanie kłamstw brukowca toruńskiego

„W jednym z brukowców wychodzących w Toruniu ukazało się kilka artykułów w sprawie uprawiania przemytnictwa przez pracowników węzła toruńskiego, przy czem zarzucano władzom kolejowym, jakoby okazały opieczętowanie w dochodzeniu tych spraw.

Do powyższego Dyrekcja Okręgowa K. P. w Gdańsku stwierdza, że poruszone wypadki są przedmiotem dochodzeń Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Toruniu. Dyrekcja Okręgowa stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby władze kolejowe traktowały sprawy te opieczętowanie. Prawdą natomiast jest, że Dyrekcja w każdym wypadku udowodnienia pracownikom kolejowym uprawiania przemytnictwa pociągała ich z całą surowością do odpowiedzialności służbowej. Były nawet wypadki, w których Dyrekcja niezależnie od tego, że postępowanie karne wdrożone przez władze sądowne lub skarbowe nie udowodniło winy pracownika kolejowego, usunęła danego pracownika z obsługi pociągów w ruchu granicznym i ponadto przeniosła go do innej miejscowości.

Dyrektor Kolei Państwowych
(—) Dobrzycki

Gdy kruszy się złoto

Wiadomość podana przez nas wczoraj o porzuceniu parytetu złota przez większość państw zaangażowanych w finansowej katastrofie angielskiej jest niezmiernie wagi. Świadczy ona bowiem o tem, że w dotychczasowym ustroju kapitalistycznym, opierającym się na potęgę złota, ma być dokonany wyłom zasadniczy, o skutkach niesłychanej wprost doniosłości, polegających na zupełnym zawaleniu się dotychczasowego systemu monetarnego. „Vossische Zeitung” omawiając znie-

sienie waluty złotowej angielskiej twierdzi, że Bank of England usuwa się z podstaw, na których waluta angielska stała od setki lat, zdobywając znaczenie na całym świecie. Sławny angielski mąż stanu Sir Robert Peel opublikował dnia 19 lipca 1844 t. zw. akt bankowy, który uporządkował dotąd rozbite finanse i którym Anglii nadaje się stałą walutę. Wydana wówczas ustawa była pierwszym praktycznym przedstawieniem doskonale opracowanej teorii o walucie t. zw. Currency-

Theorie, która dotychczas w bankowości obowiązuje.

Ustawa bankowa Peela przyznawała wyłączne prawo emisji banknotów Bank of England. Według tejże ustawy bank ten mógł wydać okragło 18,5 milionów funtów szterlingów, a każdy dalszy banknot w obiegu miał mieć pokrycie w złocie na 100 proc.

Bank of England podzielony był na dwa oddziały: oddział bankowy i emisyjny. Bank był zobowiązany wymienić każdemu, kto tego żądał banknoty na złote monety lub złote sztaby. W ten sposób wartość waluty złotej była automatycznie regulowana. Z chwilą gdy złoto było wywożone za granicę, obniżona została emisja banknotów, względnie kurczył się ich obieg, co prowadziło do obniżki cen i podniesienia odsetek jakoteż i do zwiększenia dyskonta. Tem znów powiększał się napływ złota do kraju i po pewnym czasie obieg banknotów mógł zostać znów powiększony, chociaż wskazywano na to, że teoria ta ma swe słabe strony, że złota jednostka walutowa nie jest idealna i narażona jest na różne wstrząsy, tak jak dawniej na podobne wstrząsy narażone było srebro. Pomimo to Anglia stała stosowała system Peela a odnośną ustawę zawieszła jedynie w latach najcięższego kryzysu jak np. w roku 1847, 1857 i 1866. W podobnej sytuacji znalazła się Anglia również w roku 1914, kiedy to giełda londyńska była przez dwa dni zamknięta. Pomimo to jednokrotnie Bank of England i w tej krytycznej sytuacji mógł wytrwać przy tej ustawie bankowej, a to dlatego, że kryzys złagodzony został przez wydanie t. zw. bonów kasowych wartości 1 funta i pół funta szterlingów.

Zjednoczenie tej podwójnej waluty, wydanej z jednej strony przez Bank of England a z drugiej przez władzę skarbową dokonane zostało przez ustawę o t. zw. standaryzacji złota z dnia 28 kwietnia 1925, kiedy kanclerzem skarbu był Churchill.

Obecnie w stosunkach międzynarodowych Anglia nadal dotrzymywać będzie swych zobowiązań wobec zagranicy, wypłacając jej pozycje w złocie lub dewizach. Stan taki przynosi oczywiście większą szkodę Anglii, niż państwom innym jak np. Niemcom, bowiem wspinał się przedwojenne stanowisko Anglii w światowym życiu gospodarczym spożywało na długim rozwoju i nieograniczonego zaufaniu do funta angielskiego, który powszechnie uważano za stały i odpowiadający ilości złota.

Z chwilą jednak gdy złoto przestanie być jednostką monetarną zobowiązania angielskie stracą swą aktualność, a największe bankruktwo dotknie Francję, której skłabe zapasy złota.

O. U. Z. podlegać mają wojowodom

Ministerstwo reform rolnych opracowało i zgłosić ma do sejmu projekt ustawy nowelizujący częściowo postanowienia ustawy o organizacji urzędów i komisji ziemskich.

Projekt ministerstwa reform rolnych zdąży do podporządkowania urzędów ziemskich okręgowych poszczególnym wojowodom z tem, że prezes okręgowego urzędu ziemskiego ma być zastępcą wojowody w sprawach agrarnych i mieć będzie prawo orzekania w tych sprawach, w których wojowoda nie zastrzegł sobie decyzji.

Kompromitujący proces

Polacy w Łotwie przed Sądem za... śpiew polski w kościele

Przed sądem w Hłuskach odbyła się trzecia rozprawa przeciwko Polakom, oskarżonym o śpiewy w kościele po polsku. Podłoże tej sprawy zasadniczo niczem się nie różni od podłoża poprzednich procesów. Dnia 19. 3. rb. w kościele Hłuskzańskim miejscowy dziekan ks. Welkme wprowadził nabożeństwa w języku łotewskim, potrzykroć przeplatając je nabożeństwami w języku polskim. Rozkład ten, podany do wiadomości na kazaniu przed wotywą, miał obowiązywać przez cały dzień. Przybywający z odległych stron parafianie —

Polacy, nie wiedząc o nowych przepisach, śpiewali w kościele po polsku, ci, którzy przychodzili później, przyłączyli się i w rezultacie cały kościół śpiewał po polsku. Garka łotyszów, czując się tem dotknięta, wniosła skargę, motywując ją tem, jakoby Polacy zakłócili spokój w kościele. Sporządzono szereg protokołów i obecnie na ławie oskarżonych zasiadło 25 Polaków. Z powodu nieprzybycia na rozprawę dwóch świadków oskarżenia sprawa została odroczone do dnia 23 października rb.

Tunel pod gdańskim „korytarzem“

Polityka niemiecka dąży do rewizji traktatu wersalskiego, polegającej w pierwszym rzędzie na przyłączeniu do Rzeszy „korytarza” gdańskiego i obszaru Wolnego Miasta. Zdając sobie wszakże sprawę z trudności zrealizowania w chwili obecnej tego planu, grupa inżynierów niemieckich przygotowała podobno projekt budowy tunelu pod „korytarzem”. Tunel ten miałby się zacząć w północnej części „korytarza”, omijając Gdynię, z wylotem na granicy Wolnego Miasta, i tym sposobem miałby bezpośrednio łączyć Niemcy z Gdańskiem i Wschodnimi Prusami. Tunel ma być tak szeroki, aby mógł zmieścić dwutorową ko-

lej i szosę dla ruchu kolejowego i samochodowego. Projekt ustala, że owo podziemne terytorium, przez które przejdzie tunel, pod względem państwowości ma należeć do Niemiec.

Przed wojną Niemcy wstawili się autostwem podwójnego obywatelstwa. Obecnie spłodzili „dwupiętrową” przynależność państwową jednego i tego samego terytorium. Jakkolwiek ze stanowiska technicznego cały projekt może być praktyczny, wątpić wypada, aby „górnym” sąsiad spokojnie patrzył na krecią robotę „dolnego”.

Z. K.

Tragiczny zgon śp. Aleksandra Skrzyńskiego



W dniu 25 września rb. w czasie wypadku samochodowego na szosie pod Ostrowiem Wielkopolskim zginął tragicznie były premier i były minister Spraw Zagranicznych śp. Aleksander Skrzyński. Nasza ilustracja przedstawia moment bezpośrednio po wypadku.

Biało-czerwone kwiaty na grobie Stresemanna

Briand wyraził życzenie odwiedzenia grobu swego wielkiego przeciwnika politycznego i przyjaciela, Stresemanna, zupełnie niespodzianie. Ażkolwiek władze przedsięwzięły natychmiast potrzebne środki ostrożności, wiadomość o przybyciu francuskiego ministra spraw zagranicznych na ementarz rozniosła się lotem strzały. Ponieważ była to niedziela i ementarz pełen był odwiedzających groby, liczny tłum zgromadził się w pobliżu pomnika Stresemanna. Około 1/2 do 12 Briand przybył na ementarz wraz ze swym otoczeniem i został powitany przez inspektora ementarnego, który go zaprowadził do grobowca Stresemanna. W milczeniu i ze wzruszeniem pa-

trzył wielki mąż stanu na grób człowieka z którym razem zainaugurował politykę Lokarneską.

Na twarzy jego znać było głębokie przejęcie i długą chwilę stał z odkrytym czołem, nieruchomo, rozmawiając może z duchem niemieckiego swego przyjaciela. Potem pochylił się nisko przed grobem i złożył przepyszny bukiet białych chryzantem związanych trój-kolorową szarfą o francuskich barwach. Następnie ambasador Poincaré złożył wiązki purpurowych gwoździków, poczem francuzi opuścili ementarz.

Które kwiaty zwyciężą i staną się symbolem stosunków franko-niemieckich? Białe

kwiaty pokoju czy krwawa purpura wizji o wojnie odwetowej?

Czy chryzantemy związane trój-kolorową kokardą są tylko gestem wytwornej uprzejmości francuskiej, a gwoździki czerwone, które w dniu święta socjalistycznego zdobiją klapy ubrań międzynarodowych „towarzyszów” mają swoją wymowę partyjną?

W każdym razie przypadek sprawił, że na grobie Stresemanna spoczęła naręcz o polskich biało-czerwonych kolorach — może jako podświadomy symbol, że w Polsce właśnie leży punkt ciężkości francusko-niemieckiego porozumienia.

W pogoni za młodością i smukłą linią

(Korespondencja własna).

Brides-les-Bains, wrzesień.

„Brides les Bains — źródło młodości i smukłości!”

„Brides i jego kuracje odchudzające!”

„Brides — miejsce pielgrzymki eleganckich pań”

Tak głoszą rozsiane po Francji niebieskie plakaty, natarczywie rzucające się w oczy. Są szczęśliwe, uprzywilejowane istoty, które nie zwracają nawet uwagi na te kuszące reklamy. Ale każda kobieta, przy niedużym wzroście ważąca 60 kilo, spojrzysz na nie, westchnie — i da się skusić. Bo każda z nich wie, że nie ma prawa do życia. Że krawcowa wzruszy ramionami na jej figurę i nie pozwoli zaprotestować, jeśli suknie źle leżą, bo to nie suknie winna, a tusza. Że żaden szanujący się mężczyzna nie będzie miał ochoty pokazać się z nią w miejscu publicznym, chyba, że jest ślepo zakochany albo upokarzająco liściowy. Że trzeba się wyrzec kąpeli w morzu, jazdy komo, gry w tenisa. I to ma być życie? Więc, jazda do Brides!

Witają mnie Alpy Sabaudzkie, gęsto pokryte lasami. Deszcz pada, na Vanoise leżą śniegi. Do autobusu hotelowego ładuje się jakaś stukłowa dama, po ulicach i drogach kroczą same zadyszane tłuszciochy, pełno ich w hotelu, restauracji. Przypominają się słowa prospektu: rendez-vous eleganckich pań! Jest to zupełnie ściśle, bo mężczyźni są tu rzadkością, białymi krukami, wzbudzającymi zazdrość otoczenia.

Z okien hotelu widok przesłizny. Pierwszy ranek od razu przynosi rzadką atrakcję. Przy rannym śniadaniu nagle zaczynają drzeć mury, lustro skacze na ścianie, a szklanki i flakony na umywalki

Osobiste

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 września r. b. został mianowany p. Dr. Dembowski, dotychczasowy zastępca starosty w Inowrocławiu, wicestarostą Stanisławskim.

300.000 dzieci — kalek

Sowiecki urząd wychowania fizycznego ogłasza interesujące dane o liczbie dzieci kalek w Związku sowieckim. Aczkolwiek brakuje ścisłych danych statystycznych — liczba dzieci kalek w Sowietach wynosi około 300.000, przy czym około 70.000 dzieci jest sparaliżowanych. Przyczyną tak znacznej ilości dzieci kalek w Sowietach, jest zrujnowanie życia rodzinnego i ciężkie warunki aprowizacyjne, w których znajduje się młode pokolenie sowieckie.

Nieporozumienie

(Nowela.)

— Na zegarze gwiazd uderzyła dla nich wspaniała godzina! Wygrali wielki los na loterii życia. Pierwszego pocałunek wielkiej miłości!... Posiedli to szczęście! dla którego miliony rodzą się nadaremnie! — bo przeżywszy całe swe nędzne życie umrą — tego szczęścia nie doświadczą.

— Pani jest pogromicielką dzikich zwierząt — rzekł doktor, robiąc złośliwą aluzję do Adama, który nigdzie przedtem nie był... Okręcili się z sobą w pierwszej figurze kontredansa — a jego irytował ten piękny, okazały młodzian, który nieodstępnie stojąc za krzesłem Alby, wodził za nią ubóstwiający oczyma.

— O!... — odparła, przechodząc do dansera vis a vis — Pan posiada nierównie większą potęgę — A balansując z nim powtórnie, dokończyła:

— Pan jest owadem, kasającym iwa w ucho — i zmierzyla pogardliwym wzrokiem od stóp do głowy jego laskonogą figurę, zmięte rysy i małą lutką, ufryzowaną główkę

— Najdroższa!... więc jesteś moją? — mówił Adam z całą po-

z brzękiem spadają na podłogę. Wezwana pokojówka objaśnia dość obojętnie, że to trzęsienie ziemi(!). W Brides zdarza się to podobno bardzo często. A znowu portier każe się cieszyć, że wstrząs był poziomy, a nie pionowy, bo pionowy wali w gruzy najsolidniejsze budynki. Ładna perspektywa!

Idę do doktora, który dowiedziawszy się o mych chudzielińskich zamiarach, wzrusza obłudnie ramionami: „I pani także? Ach, te kobiety!” Ciekawe, z czego żyło Brides, gdyby nie kobiety, które chcą chudnąć? Doktor waży mnie, mierzy, zadaje tysiące pytań, nakłada na twarz maskę gumową i każe mocno oddychać. Po zdjęciu maski konstataję, że wypełniłam oddechem jakąś olbrzymią gumową poduszkę. Służący to będzie do stwierdzenia, jak się spalam.

Co trzy dni trzeba odwiedzić lekarza, który daje coraz to nowe instrukcje. Cały dzień na owocach! Boże, jakież głód niezdolny ogarnia już po południu! Ale trzymam się bohatersko. Naczczo pędzę do źródła Hybord. Z pod skrzynki z suchotniczymi begoniami tryska ciepława, młda woda z zapachem siarki. Wypijam trzy szklanki, w drodze łaski dostaję groszek i szpinak na obiad. Popołudnie zajęte jest

kąpielami: w zakładzie oddalonym o 5 km. od hotelu. Leniwe pacjentki jeżdżą tam elektrobusem, bardziej gorliwe — piechotą, brzegiem Doromu.

Po dwóch tygodniach kuracja daje już znaczne rezultaty. Oczywiście, u kuracjuszek gorliwych i uczciwych, nie oszukujących siebie i doktora! Nie brak takich: jakaś osóбка w poczekalni lekarza, fantazyjnie umalowana, skarży się głośno na regime i mówi, że ma tego dosyć.

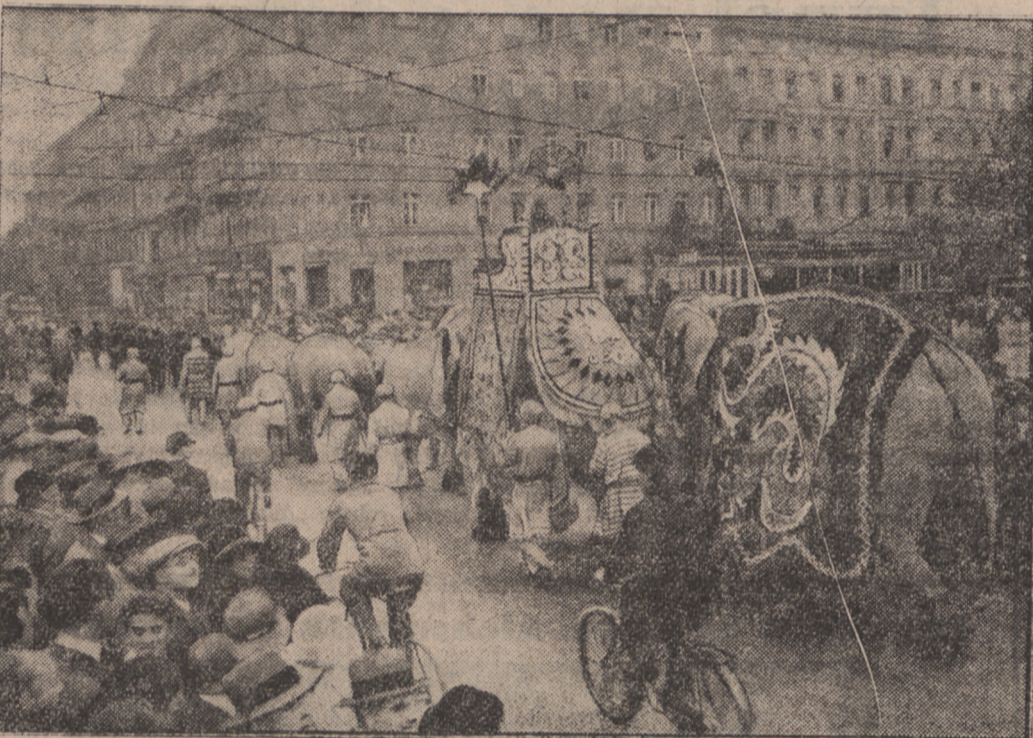
— Zdrowa kobieta nie może pozwolić, aby ją morzono głodem! wykrzykuje. — Dosyć mam fasolki z winogronami na obiad

— Ale poco pani przyjechała do Brides w takim razie? — przerywa ktoś te wyrzucenia.

W miarę przebiegu kuracji codziennie parę godzin poświęcać muszę ścieśnianiu sukien i pasków, chudnę bowiem na potęgę. Przyzwyczaiłam się tak dalece do jarzyn i owoców, że zapomniałam o istnieniu innych potraw. Nie czuję już siarki w wodzie Hybord. Kończę kurację czule żegnając doktora i słono płacąc stracone kilogramy. Mimo przeróbek, suknie wiszą na mnie, jak worki, co w Brides uważane jest za ostatnie słowo szyku.

J. Rap.

Indje na ulicach Berlina



Niezwykły widok przedstawiał długi pochód słoni, przeciągających z niewzruszonym spokojem przez ożywioną ulicę wielkiego miasta pośród oszalałego ruchu, wzdłuż niezliczonych szeregów samochodów i tramwajów elektrycznych. Pokryte barwnymi makatami indyjskimi z lektykami na swych szerokich grzbietach kroczą słonie, wnosząc do atmosfery jesiennego miasta północy powiew dańskiej egzotyki i puszczy indyjskich.

KTO CIERPI

na ischias, reumatyzm i neuralgię nlech zastosuje

OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA”

zalecane przez najwybitniejszych lekarzy.

Żądajcie bezpłatnego prospektu:

„RADIUMCHEMA” Warszawa, Śniadeckich 22, telefon 8-83-11. 1112

Niezwykły przykład telepatji

Donoszą z Budapesztu o ciekawym wypadku telepatji, którego bohaterką jest pewna staruszka Marja Szabo, zamieszkała na ws: w okolicach Szegedynu. Jeden z jej synów wyemigrował do Ameryki przed dwudziestu laty i sądzono, iż zmarł.

Jednakże przed dwoma tygodniami, Marja Szabo, oświadczyła uroczystość swym i wnukom, że syn jej żyje i wraca do ojczyzny. Oto wczorajszej nocy widziała go we śnie, jak stał oparty o barjerę okrętu, płynącego do Europy. Bardzo się zmienił, postarzał się, a na lewym policzku miał głęboką bliznę.

Ponieważ staruszka z przedziwnym uporem wyrażała swe przekonanie o powrocie syna, poczęto obawiać się, że zwarjowała poprostu, tembardziej, iż już kilkakrotnie zapadała przedtem na chorobę nerwową. Sennego przywidzenia nikt nie brał poważnie.

Tymczasem emigrant powrócił z Ameryki, a zjawienie się jego wywołało nieopisaną wrażeń w całej wiosce. Na twarzy, na lewym policzku miał istotnie szramę, ślad po jakimś krwawym porachunku. Co więcej, syn Marji Szabo potwierdził zeznanie swej matki, bogate w wiele szczegółów co do urzędzenia okrętu, na którym wracał.

Zabójcza woń kwiatów

W Afryce niedawno odkryto drzewo, którego kwiaty posiadają zapach śmiertelny. Jeżeli ktoś nieświadomy położyłby się na spoczynek w sąsiedztwie tego drzewa, następnego ranka ujrzałby jego zwłoki. Fakt, że woń niektórych kwiatów może przyprowadzić o śmierć człowieka, jest dawno znany, a jeden z poetów niemieckich napisał nawet na ten temat bardzo piękną balladę p. t. „Zemsta kwiatów”. W tym wypadku jednak chodzi o co innego. Uczeni słusznie przypuszczają, że jeżeli roślina zawiera tak silną substancję, której sama woń zabija, to substancja ta z pewnością mogłaby być wyzyskana przez człowieka dla jakichś celów. Może jako trucizna, może zaś jako lekarstwo dla chorego. W celu bliźszego poznania owego drzewa, oraz właściwości zawartej w niem zabójczej substancji, wybrał się obecnie do Afryki uczonego angielskiego, botanik Aleksander Cleve, na czele ekspedycji naukowej.

wagę stanowczej chwili, gdy usiadła. — Ach!... twoja... — rzekła, odwracając głowę. Jemu się zdawało że po twarzy jej przemknęło pomieszanie, a głos miał ton niepewny... więc natarczywie nalegał:

— Wszak jesteś wolna!... Wszak nie masz żadnych zobowiązań?...

Zamiast odpowiedzi rozpostarła przed nim palce obydwóch rąk, na których nie było żadnego pierścienka i zwróciła się z rozmową do sąsiadki.

Na werandzie stał stół nakrty do śniadania, o godzinie niezwykle późnej, bo nazajutrz po balu. Lokaj podawał herbatę „starszej pani”, która zajmowała przy stole pierwsze miejsce. Alba siedziała naprzeciw wejścia pod ścianą w lekkim porannym stroju z oczyma wlepionymi w gazetę, bawiając się szczypczykami od cukru, a obok niej w poufalej bliskości rozsiadł się nieznamy Adamowi gość. Był to mężczyzna już niemłody z fizjonomją wybitnie wschodnią, ale szpetnego typu: nos koguci, wywinięte usta wątrobianej barwy, wielkie odstające uszy, na krótkich nogach wisiał brzuch, opięty w białą kamizelkę, na której kołysał się grubo łańcuch z brelokami. Palce jego krótkie jak serdelki, rozwijając serwetę, błysnęły w słońcu brylantami. W tej chwili kończąc jakieś opowiadanie, zwrócone do starszej kobiety, któ-

re prowadził z gestykulacją żywą, pewnego siebie prostaka, wybuchnął tu balnym śmiechem, objął Albę i w twarz ją pocałował. — Adam stał przez moment jak wryty, o kilkadziesiąt kroków od tej sceny, a potem z miejsca zawrócił i szybko zaczął się oddalać. Wtedy odchodzącego zauważyła Alba i rzuciwszy jakieś słowo wytlumaczenia, pobięła za nim strzałą.

— Panie Adamie — wołała, zatrzymując się na pierwszym schodzie. — Adam szedł jak głuchy.

— To mąż mój!... to mój mąż... wołała przyciszonym głosem. — Adam obrócił się do niej twarzą.

— A a a!... rzekł brwi podnosząc — mąż pani!... Winszuje wyboru i... gustu!... poznaję w nim pani wrażliwość na rzeczy brzydkie i śmieszne i jej tęsknotę do wzniosłości!... Winszuje i życzę szczęścia — ale ja tu już nie mam co robić — I odszedł spokojnym, równym krokiem, choć słyszał jak ta kobieta jękała... choć widział, jak płacząc, osunęła się na ławkę.

Szedł cały dzień prosto przed siebie, jak lunatyk, nie biorąc w usta nie prócz wody, nie doświadczając głodu, straciwszy poczucie czasu, dążąc do wprowadzenia się w ten stan zmorowania, w którym i ból moralny już drętwieje...

Labirynt górski odkrywał przed

nim coraz dalsze szczyty, na które prowadziły kamieniste percie. Szedł ciągle automatycznym, równym krokiem. Cienkie jodły powabnie chwilały niebotycznymi głowami, sprawiając lekką szum wysoko w górę — a w dole przypiekało słońce, żywica mocno pachniała, w powietrzu brzęczało i roilo się leśne życie miliona drobnych stworzeń. — Przypadkowo wpadł na znajomą drogę zwykłych swych przechadzek. — Zatrzymał się nad tym wielkim, nadbrzeżnym głazem na którym zwykle odpoczywał w połowie wysokości góry. I zdziwił się! był że naprawdę tym samym, który tu jeszcze przed trzema dniami siedział spokojny i wesół?

Nie, dusza jego od tej pory jest już w trzecim człowieku — przebyła dwie metamorfozy do tego czasu: była wcielona w najszcześliwszego człowieka pod słońcem, a teraz przeszła w najnieszcześliwszego na świecie. Nie usiadł na tym kamieniu jak za zwyczaj — zdawało mu się, że w spokoju natychmiast umrze. Długo jeszcze wstępował na górę, nie czując jak powietrze raptownie stygło, lodowacąc obfity pot na nim.

Stanął dopiero na otwartym szczyście i wobec zachodzącej tarczy słońca sam do siebie powiedział głośno: „Jeden wieczór i jeden dzień szczęścia”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Premje powieściowe dla Czytelników i Prenumeratorów

„Dnia Pomorskiego”

10 tysięcy niespodzianek i wygranych

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego” na najbliższy okres jesienny przygotowało szereg niespodzianek dla prenumeratorów i czytelników „Dnia”. — Premje powieściowe będą konkursem zakrojonym na wielką miarę. — Dziesięć tysięcy tomów powieściowych o wysokiej wartości literackiej (przeciętna cena księgarska zł. 7.—) rozdzielimy pośród naszych czytelników i prenumeratorów. Każdy z naszych czytelników może zdobyć sobie kilka z poniższych dzieł literackich. Rozdzielone będą:

- | | | |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|---------|
| 1) Błasco Ibaneza „Kwiat Majowy” w objętości 419 str. wartości księgarskiej | zł. 8.50 | za egz. |
| 2) Miguela de Cervantesa „Cyganezka” w objętości 146 str. wartości księgarskiej | zł. 3.20 | za egz. |
| 3) Marino Morettiego „Wyspa Miłości” w objętości 317 str. wartości księgarskiej | zł. 7.— | za egz. |
| 4) J. K. Huysmansa „W drodze” tom I. w objętości 310 str. wartości księgarskiej | zł. 5.— | za egz. |
| 5) J. K. Huysmansa „W drodze” tom II. w objętości 325 str. wartości księgarskiej | zł. 5.— | za egz. |
| 6) Piotra Frondaie’a „Woda Nilu” w objętości 246 str. wartości księgarskiej | zł. 8.— | za egz. |
| 7) H. Van Offel’a „Król Przystani” w objętości 179 str. wartości księgarskiej | zł. 6.— | za egz. |
| 8) Grazia Deleddy (laureatka Nobla) „Ucieczka do Egiptu” w objętości 328 str. wartości księgarskiej | zł. 6.— | za egz. |
| 9) Piotra Benoit „Pod znakiem centaury” w objętości 198 str. wartości księgarskiej | zł. 6.— | za egz. |
| 10) Piotra Benoit „Panna de la Ferté” w objętości 320 str. wartości księgarskiej | zł. 4.50 | za egz. |

WARUNKI pod którymi wyżej wymienione książki będą wydawane bezpłatnie:

1. Każdy z czytelników, który przedłoży kwit pocztowy opłaconej miesięcznej prenumeraty na „Dzień Pomorski” za miesiąc październik w wysokości zł. 3.—, plus koszty manipulacyjne, ma prawo wyboru **jednej** z powyższych książek. Kto przedłoży kwit opłaconej prenumeraty za kwartał czwarty 1931, może wybrać **dwie** książki.
2. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 5 nowych miesięcznych prenumeratorów, na październik lub 3 kwartałnych na czwarty kwartał i prześle opłacone kwity pocztowe, ma prawo wyboru **pięć** powyższych książek.
3. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 10 nowych prenumeratorów miesięcznych, lub 5 kwartałnych i złoży odnośne kwity pocztowe ma prawo do **całego kompletu 10** książek.

Pozatem każdy z czytelników, który dokładnie i szczegółowo uzasadni co mu się w „Dniu Pomorskim” podoba, jakie działy przypadają mu szczególnie do przekonania i co zdaniem jego — czytelnika — należałoby dodać jeszcze lub rozwinąć w poszczególnych działach redakcyjnych i w jakim kierunku — otrzyma w drodze wylosowania za najlepszą odpowiedź **dwie** z powyższych książek. (W dziale tym przewidzieliśmy 50 nagród).

Premje powieściowe „Dnia Pomorskiego” będą pełnego rodzaju największym konkursem książki w Polsce.

Na wysyłkę książki prosimy przesyłać tytułem porta 50 gr w znaczkach pocztowych. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo, w razie wyczerpania jednej z wyżej wymienionych książek, zamiany według własnego uznania. Wszelką korespondencję i kwity pocztowe prosimy przysyłać pod następującym adresem:

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego”

Soruń, Szeroka 11.

W mieście, gdzie kobietę można kupić za trzy pary jedwabnych pończoch

Obrzydła przedwojenna kamienica w Moskwie — Ozdobne balkoniki, wykładany kostka
władz do bramy, kolorowe szybki na schodach

Patrzącemu z zewnątrz wydaje się, że za dużymi, lustrzanymi szybami tego domu mieszka w mieszkaniach „ze wszelkimi wygodami” beztroscy obywatele.

Tymczasem... Wystarczy wejść na schody, by rozwiły się te złudzenia.

Bo oto na drzwiach, na których w dawnych czasach widniał poprostu tylko szyldzik z nazwiskiem mieszkańców, przyklejono karteczki, wypisane nerwowym piśmem:

„Do Kisljakowów dzwonić trzy razy”, „Do Iwanowa dzwonić raz”, „Do Płatowa stuknąć dwa razy” i t. d.

A kartek takich jest na jednych drzwiach... dziesiątki.

Jakto? Więc w jednym mieszkaniu mieści się tyle rodzin? Ale ileż tam jest pokoiów?

Pokoiów jest normalna ilość, obliczona na przeciętną mieszczańską rodzinę, trochę mniej lub więcej zamożną... Cztery, pięć, sześć pokoiów.

A mieszkańców?

W jednym takim mieszkaniu gnieździ się np. 27 osób. Większe pokoje (dawny salon, czy jadalnię) przedzielono drewnianymi przepierzeniami, umieszczono rodziny w każdej komóreczce, w dawnym pokoju służbowym, w oddzielnych zasłonami partjach obszernego przedpokoju.

Mieszkają tak w jednym mieszkaniu rodziły urzędników, nauczycieli, profesorów, rzemieślników.

Mają wspólną kuchnię, w której jednocześnie syczy kilkanaście prymusów; wspólną łazienkę, do której co rano wystaje długa kolejka, spieszących się do roboty, wspólny przedpokój. Takie mieszkanie to piekło.

Piekło w kuchni, łazience, piekło i we własnym pokoju, gdzie poprzez drewniane przepierzenia słuchać wszystko, co się dzieje u sąsiadów, gdzie jest się ustawicznie szpiegowanym, podsłuchiwanym, gdy chodzi o najintymniejszą stronę życia, gdzie ciasnota i ustawiczne skupienie rodziny stwarzają najpotworniejsze sytuacje życiowe.

Takie piekło, to zagłada życia rodzinnego, osobistego, to zamiana ludzi w zwierzęta rozbocze, które po powrocie z pracy mają już jedynie prawo do spania kamiennym snem, lub tchłaniania jadła na brzeżku zastawionego tysiącami przedmiotami stołu.

Cóż to za obraz? Czy nakreślony ręką wroga Sowieców, fantastyczny wizerunek życia domowego w Moskwie?

Nie! Ten obraz wiernie odpowiadający rzeczywistości, nakreślony został przez lojalnego obywatela Sowieców, czołowego pisarza Rosji sowieckiej, Pantelejmona Romanowa, w jego ostatniej powieści: „Trzy pary jedwabnych pończoch”.

Bohater powieści Kisljakow mieszka właśnie w połowie pokoju takiego mieszkania z żoną, ciotką za parawanem, trzema psami na materacykach i wdową z synkiem za przepierzeniem; bohater powieści, chcąc się wyzwolić z tych więzów, musi dla zdobycia oddzielnego pokoju walczyć brutalnie z współzawodniczką — kobietą.

Bohater powieści, skromny urzędnik jednego z muzeów moskiewskich, musi żyć w tym potwornym świecie, w którym kobietę kupić można za 3 pary jedwabnych pończoch, świecie żnącej tęsknoty za wygodą, spokojem, ciszą i wszelkimi dorobkami cywilizacji.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski

Ub. niedzieli odbył się w Bydgoszczy bieg maratoński o mistrzostwo Polski na przesirzeni 42,195 m. Do biegu zgłosiło się 18 zawodników z całej Polski, startowało tylko 16. Organizacją biegu bez zarzutu pod kierownictwem prezesa pomorskiego okręgu Związku Lekkoatletycznego p. Gołębińskiego. Na trasie rozstawie ni byli co 5 km. sędziowie. Opieką lekarską spoczywała w rękach dr. Suwińskiego i dr. Chrobaczewskiego. Do dyspozycji startujących oddano 12 samochodów sanitarnych. Start odbył się o godzinie 12,30 na wzgórzu Mysłęcińskim pod Bydgoszczą. Przed startem wszyscy zawodnicy poddani zostali badaniem lekarskim, na które złożyły się obserwacja tętna w spokoju, ciśnienie krwi w pozycji leżącej i stojącej, spirometria, stan serca i płuc, tętno po biegu 800 metrowym i t. d. Na dany strzał przez zapalony propagator sportu do wódce dywizji gen. Thommego zawodnicy li sprawnie w długą drogę. Do piąte

go etapu prowadzi Modzelewski, po piątym etapie wysuwa się na czoło Stefan Bartkowiak (Sokół Poznań), który też przy bywa do mety w doskonałej formie w czasie 2 godziny, 57 min., 46 $\frac{2}{10}$ sek., wykajując tętno 118 na minutę oraz ciśnienie krwi maksymalne 130 — minimalne 70. Drugie miejsce zrzędu zajmuje Bronisław Freyer (Cracovia) brat przedwcześnie zgąsłego Aleksandra Freyera, byłego rekordzisty długodystansowego — w czasie 3 godz. 7 min. i 18 sek. Trzecim zrzędu przybywa do mety Stan. Sodała (Klub strzelecki Łódź) w czasie 3 godz. 10 min. i 54 $\frac{3}{10}$ sek. również jak dwaj poprzedni w dobrej formie. Za. interesowanie biegiem bardzo żywe.

Obstrukcja. Lekarze specjaliści chorób wewnętrznych polecają w wielu wypadkach wypijać codziennie, rano i wieczorem, po mniej więcej pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józela”.

Jędrzejowska triumfuje w Czechach

Tegoroczny turniej tenisowy w St. Smokowcu rozpoczął się przy licznych udziałach nych tenisistów europejskich jak Menzel, Hecht, Matejka, Maleczek i in. Nasza mistrzyni Jędrzejowska także uczestniczyła w tym turnieju i w swojej konkurencji odniosła wielkie zwycięstwo bijąc w finale panią Weidenhofer 6:2, 4:6, 7:5. Zwycięstwo to zostało przez Polkę zdobyte z wielkim wysiłkiem, — bowiem nasza zawodniczka w ostatnim czasie zaziębiła się, co odbiło się na równej dotychczas formie. Inne Polki jak Dubieńska i Volkmerówna nie mogły poszczycić się tak wielkimi sukcesami, bowiem obie przegrały z Blauerová. Dubieńska bliska była zwycięstwa, — gdyż w trzecim secie prowadziła już 5:3 i miała trzy meczbole. Niestety nie umiała przewagi swej cyfrowo zaznaczyć i przegrała 6:4, 4:6, 5:7. Volkmerówna zaś uległa zupełnie gładko lepszej Blauerowej w stosunku 6:2, 4:6, 1:6.

W grze mieszanej para polska Wittman-Jędrzejowska zdobyła drugie miejsce, wycofując się ze spotkania finałowego z powodu wyjazdu do Krakowa na turniej AZS-u.

Żeńskie hufce szkolne przysposobienia kobiet do obrony kraju

Tegoroczne programy wyszkoleniowe dla żeńskich hufców szkolnych przy szkołach zawodowych — przewidują 3-ci rok pracy w hufcu szkolnym. W roku tym członkinie hufców mają odbywać ćwiczenia praktyczne w zakresie tych specjalności, w jakich kształca się w szkołach zawodowych.

Bokserzy „Warty” po tryumfalnym tournée w Danji

W sobotę wieczorem powróciła do Poznania bokserka drużyna Warty po stoczeniu szeregu walk z pięścierzami Danji, w różnych miastach duńskich, oraz po rozegraniu meczu na drodze powrotnej w Szczecinie.

Bokserzy Warty przywieźli ze swej podróży sportowej piękny plon w postaci odniesionych 22 zwycięstw i zaledwie 7 porażek. —

Podgórz

— **Osobiste.** W ub. wtorek odbył się w kościele parafjalnym w Podgórzu ślub p. Stanisława Tylmanówny, córki ogólnie cenionych i poważanych pp. Franciszkowstwa Tylmanów z p. lek. wet. Erykiem Smorowskim, dyrektorem rzeźni miejskiej w Kościanie. Ślubu udzielił brat młodego pana ks. prob. Smorowski w asyście ks. prob. Domachowskiego i ks. Schreiberna. Odpowiednie do uroczystej chwili pienia wykonał chór „Halka” z Podgórza. Do licznych życzeń, nadesłanych nowożeńcom, dołącza redakcja naszego pisma staropolskie „Szczęść Boże”.

— **Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.** W ub. poniedziałek odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie sekcji gmin Podgórz i Piaski celem uskutecznienia podziału prac przy ściąganiu dobrowolnych ofiar i składek na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Stamirowski. Już w najbliższych dniach sekcja rozpocznie zbieranie deklaracji. Dlatego zwraca się Komitet publicznie do całego społeczeństwa o wydatną pomoc i ułatwienie pracy kwestatorom.

— **Zebranie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się we wtorek o godz. 19-tej wieczorem w sali Rady Miejskiej. Ze względu na to, że przybędzie na zebranie delegat Koła toruńskiego celem wyrażenia spraw finansowych, konieczność przybycia całego zarządu jest wskazana.

— **Ze Związku Strzeleckiego.** W ub. niedzielę, brał Związek Strzelecki w Podgórzu udział w zlocie grodzkim toruńskich oddziałów w Toruniu oraz w akademii 600-lecia bitwy pod Płowcami, gdzie spędzono kilka miłych i podniosłych chwil.

Po południu odbył się w hali balonowej mecz towarzyski w siatkówkę między Związkiem Strzeleckim w Podgórzu a Podgórskim Klubem Sportowym z wynikiem 2:23 dla P. K. S.

Czersk

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** W dniu 19 września zaprosił Zarząd na konferencję koło przyjaciół Strzelca i sympatyków. Na konferencji tej omówiono wszystkie przeszkody, które tamują rozwój Strzelca, i omówiono program pracy na przyszłość. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezesem p. Raczkowski, zastępcą p. Stouke, sekretarzem p. Drażkowski, skarbnikiem p. Fiszler, komendantem p. Kapiszewski, ref. ośw. p. Ortyński, referentem sportowym i zabawowym pp. Bortowski i Mahuła.

W piątek 25 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyło około 45 osób. Zebranie zajął przew. Raczkowski, witając obecnych.

Protokół z odbytej konferencji odczytał p. Fiszler.

Komendant Kapiszewski referował historię początku Strzelca, boje Legionów za wolność Ojczyzny i siłę liżechną Związku Strzeleckiego w całej Polsce. Referat kom. Kapiszewskiego zrobił dodatnie wrażenie na wszystkich.

Nastąpiło wypełnienie kart ewidencyjnych, przedtem p. Raczkowski zwrócił uwagę, że kto z obecnych nie ma przekonania Strzeleckiego, aby się nie wpisywał na członka. Na członków wpisali się wszyscy obecni.

Uchwalono, iż nowi członkowie będą przyjmowani tylko przez Zarząd po zasięgnięciu opinii. Uchwalono urządzić ćwiczenia gry i zabawy sportowe w każdy piątek o godz. 7-ej wieczór w lokalu szkoły wyższej.

Wybrano gospodarzem Związku p. Włocha, zastępcą p. Mroszkowskiego. Uchwalono zapisać każdego członka w czapkę Strzelecką.

Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę pieśni Legionów.

Lubawa

— **Zbrodnicze podpalenie.** Dnia 25 bm. o godz. 23,45 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Draina Teofila w Pacoltowie. Ogień zniszczył stodołę z zbożem, maszynami rolniczymi i narzędziami gospodarczymi, wyrządzając szkodę na sumę 7000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, zbrodniczego podpalenia.

Kościerzyna

— **NPR. radzi.** Dnia 19 bm. odbyło się zebranie członków NPR. w Kościerzynie, przy współudziale p. Chądzyńskiego. Zebranie nie budziło wielkiego zainteresowania, sala świeciła pustkami. Przebieg naogół był spokojny a referat p. Chądzyńskiego dotyczył jedynie obecnego kryzysu gospodarczego i spraw podatkowych, które mają być rozpatrywane na najbliższym posiedzeniu sejm, poczem zebrani rozeszli się w spokoju.



Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego

w Grudziądzu

Tel. 220-284.

ul. Wybickiego 39

Zał. w r. 1846.

1211

**Załatwia wszelkie transakcje bankowe
Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach**

Złotowe oprocentowuje po 6—10%, dolarowe po 4—7% w stosunku rocznym, zależnie od terminu płatności wkładu.

KAPITALIZACJA PÓŁROCZNA.

Wkłady gwarantuje Powiat Grudziądzki całym swoim majątkiem i siłą podatkową. Wkładcom zapewnia się najcisłszą tajemnicę.

Osadnicy powiatu łczewskiego obradują nad poprawą swego bytu

W ub. sobotę odbyło się zebranie osadników i drobnych rolników pow. łczewskiego w czerwonej sali Hali Miejskiej. Liczne zebranie zajął prezes powiatowy p. Mazurowski, który wygłosił b. ciekawy i pouczający referat o reformie rolnej i obecnym położeniu osadników. W referacie swym mówca słusznie zaznaczył, że następny etap parcelacji winien iść przede wszystkim w kierunku zaakraglenia mniejszych osad i umocnienia poderwanego gospodarstwa dotychczasowych osad.

Następnie instruktor osadniczy p. Kozłowski wygłosił referat o sposobach załagodzenia kryzysu w rolnictwie.

W dyskusji nad referatami i wolnych głosach zabierali głos: pp. starosta Stachowski, emer. starosta Dytkiewicz, instr. Kozłowski, prezes Mazurowski, instr. Michałek, Balcerowski i inni.

Zarówno referaty jak i dyskusja stały na b. wysokim poziomie i obracały się wyłącznie na platformie gospodarczej.

Na zakończenie zebrania uchwalono dwie rezolucje następującej treści:

1) „Zebrani osadnicy i drobni rolnicy na zjeździe powiatowym w Tczewie zwracają się do Rządu z gorącą prośbą, ażeby przyspieszył tempo parcelacji majątków niemieckich, któ-

rych w naszym powiecie jest niespółmiernie dużo. Względny dziejowej sprawiedliwości wymagają, aby ziemia należąca ongi do Polaków przeszła zpowrotem do prawowitych właścicieli.

2) „Zebrani osadnicy i drobni rolnicy na zjeździe w Tczewie protestują przeciw bezwzględnej nagonce Gońca Pomorskiego na pana starostę Stachowskiego, który wiele dobrego zrobił dla utrwalenia osadnictwa w powiecie łczewskim.

Zebrani postanowili zbrojkotować pismo które stałe wytwarza ferment wśród społeczeństwa polskiego i prowadzi niezdrową politykę, która tylko niemcom na dobre wyjść może.

Zebrani wyrażają gorące podziękowanie Najwyższemu reprezentantowi powiatu za jego dotychczasową działalność i wyrażają nadzieję, że p. starosta nadal będzie ojcem osadnictwa w swym powiecie jak dotychczas.”

Prezes pow. p. Mazurowski zakończył zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta I. Mościckiego i Wskrzesiciela Wolnej i Niepodległej Polski I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który to okrzyk został przez zebranych z wielkim entuzjazmem trzykrotnie powtórzony.

Nauczycielstwo powiatu łczewskiego w pracy państwowo-twórczej

W sobotę dnia 26 bm. odbył się zjazd Powiatowego Koła Nauczycielskiego BBWR. w Tczewie przy udziale nauczycielstwa miasta i całego powiatu w liczbie 86. Po słowie wstępem przewodniczącego p. Pawłowskiego i referacie kierownika Sekretariatu Powiatowego BBWR. p. inż. Sambora, zjazd uchwalił konieczność konsolidacji nauczycielstwa pod sztandarem bloku i wyraził gotowość do wydatnej pracy społecznej po myśli idei Bezpartyjnego Bloku. W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: przewodniczący kierownik szkoły p. Pawłowski z Tczewa, zastępcą kierownik szkoły p. Piątek z Pelplina, sekretarz kierownik szkoły p. Mielnik z Tczewa, skarbnik czka kierowniczka szkoły p. Dębska z Tczewa i ławnicy pp. naucz. Staugenberg, Stępiński

i Trocha. Nadto ułożono program pracy na najbliższą przyszłość i uchwalono perjodyczne zebrania. Na wniosek nauczyciela p. Ludwika Grochowskiego uchwalono wysłać telegram do obradującej obecnie Rady Wojewódzkiej BBWR. w Toruniu z wyrazami gotowości współpracy i z życzeniami owocnej działalności dla Państwa. Na zakończenie tak imponującego zjazdu wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego.

Akcję rozpoczętą przez nauczycielstwo miasta i powiatu łczewskiego należy przyjąć z uznaniem i nadzieją, że w ten sposób prowadzona konsolidacja społeczeństwa pod sztandarem wzniosłych idei BBWR. uwieńczona zostanie pomyślnym skutkiem dla dobra i postęgu Państwa.

TUCHOLA

— **Utworzenie oddz. Zw. Strzeleckiego.** Z inicjatywy kupca p. Janeczковского z Tucholi odbyło się dnia 24 września rb. w sali hotelu „Nord” zebranie konstytucyjne celem zawiązania miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Na zebranie to przybyło przeszło 70 osób. Zajął je p. Janeczkowski witając obecnych i dziękując za tak liczne przybycie. Znajamia obecnych w ogólnych zarysach z ideologią Związku Strzeleckiego, wskazując na dotychczasowy brak tej organizacji na terenie Tucholi. Następnie odczytuje porządek obrad, który został przyjęty. — Z kolei zabiera głos p. dyr. Seminarjum Adamewicz, wspominając o tworzeniu placówek P. W. w innych państwach a szczególnie w Niemczech. Przypomina fakt tworzenia się w roku 1914 legionów i jak to strzelcy jako pierwsi w ich szeregi wstępowali, by poń wodzą pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego wskrziesić Ojczyznę. Musimy być ich naśladowcami. Następnie zaznajamia obecnych z przykazaniami strzeleckimi. P. Janeczkowski dziękuje p. dyrektorowi Seminarjum za tak treściwy patriotyczny i rzeczowo ujęty referat. Statut Związku odczytał p. Stogowski.

Następnie przystąpiono do podpisania deklaracji i protokołu. Zapisano się 45 obecnych. Wybrano zarząd oddziału na m. Tucholę, w skład którego weszli: p. Janeczkowski Stanisław prezes, Leon Jesa wiceprezes, Nowak Wincenty skarbnik, Władysław Hering sekretarz, ref. oświatowy naucz. Mierzwicki, członkowie Stogowski Władysław urzędnik Starostwa i Fr. Suchomski. Komendantem został wybrany p. Smelter, zastępcą jego p. Piotrowski. Wybrani wybór przyjęli. Prezes p. Janeczkowski dziękuje za udzielone mu zaufanie, zaznacza że ma nadzieję, iż oddział Związku Strzeleckiego w Tucholi będzie miał zawsze dobrych i dzielnych członków. Jako lokal przyszłych zebrań wybrano salę p. Marjanowskiego.

— **Wielki pożar w Żalnie.** Dnia 24 bm. o godz. 12,45 powstał pożar w zabudowaniu Nowakowej Marjanny w Żalnie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę wraz z zbożem, wyrządzając szkodę na sumę około 25 tys. zł. Spalone mienie jest ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 15 tys. Ogień powstał od iskier w kominie.

Losy I. kl. 24 Loterii Państwowej

już można nabyć 1/4 za 10 zł., 1/2 za 20 zł., 1/1 za 40 zł. w kolekturze 1259

Pawła Billeria

Toruń, Rynek Nowomiejski

Suleczyno

— **Nowy Oddział Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę 20 bm. zwołano w Suleczynie zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Zebranie odbyło się w miejscowej szkole powszechnej. Obrady zajął kierownik szkoły p. Józef Faltyński. Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Józefa Faltyńskiego. Po odczytaniu przez przewodniczącego niektórych ustępów statutu przystąpiono do wyboru zarządu. W skład zarządu wybrano pp. prezes — Józef Faltyński; wiceprezes — Edward Kompiński; sekretarz — Alojzy Śledź; skarbnik — Józef Biernat; komendant — Czesław Jarecki; referent oświatowy — Marjan Wild.

Po zatwierdzeniu zarządu odczytał przewodniczący kilka ustępów z katechizmu strzeleckiego. W wolnych głosach wywiązała się szeroka dyskusja na temat różnych zagadnień związanych z powstaniem tej nowej placówki.

P. Kompiński podał zebranych do wiadomości, że w Suleczynie istnieje już PW. pocztowców. Na wniosek jego zwolniono funkcje narzuszów pocztowych od placenia składek, aby nie obciążać ich równocześnie placeniem do dwóch towarzystw. Wysokość składek ustalono na 20 gr. miesięcznie.

Stalem miejscem zebrań wyznaczono salę p. Głowczewskiego, a dniem zebrań niedzielą po pierwszym każdego miesiąca.

Poruszono również stosunek ludności i miejscowych organizacji do Związku Strzeleckiego. Przewodniczący zachęcał obecnych aby wytłómaczyli innym, że Związek Strzelecki nie działa ani przeciw Kościółowi ani przeciw żadnej innej organizacji.

Pod koniec zebrania przybyło czterech członków zarządu powiatowego.

Prezes powiatowy, inspektor szkolny p. Karol Janowski, zaznaczył w swym przemówieniu, że Związek Strzelecki jest apolityczny. Głównym i istotnym zadaniem jego jest przygotować obywateli do sprawnej obrony państwa. Sprawność ta objawia się w tym, że współpracuje on z wojskiem, co jest konieczne ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, które grozi nam ze strony wrogów. Poza tem przedstawił krótko program pracy związku i stosunek jego do innych organizacji.

Jako drugi z członków zarządu powiatowego zabrał głos p. inż. Pasterniak, który zaznaczył, że Związek Strzelecki winien tak samo jak inne organizacje uzewewnętrznić swoje uczucia religijne.

Następnie przewodniczący zebrania podziękował członkom zarządu powiatowego za przybycie i odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty” zamknięto zebranie.

Po zebraniu zapisało się na członków 66 osób.

Dolna Grupa

— **Nowy oddział Zw. Strzeleckiego.** W dniu 23 bm. odbyło się w Dolnej Grupie, pow. świecki zebranie reorganizacyjne Oddz. Związku Strzeleckiego. Zajął i przewodniczył zebraniu ob. Stanisław Budyński. Referował nauczyciel Kazimierz Baron. Piękny referat o znaczeniu i ideologii Związku Strzeleckiego wygłosił nauczyciel Gołąb. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli ob. ob. Budyński Stanisław — prezes; Budyński Jan — wiceprezes; Baron Kazimierz — sekretarz; Kałdowski Stefan — skarbnik; Baron Kazimierz — referent oświatowy; Lipowski Alojzy — komendant.

Sępólno

— **Wielki pożar w Orzelku.** Dnia 24 bm. o godz. 12 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Thiede Pawła w Orzelku. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z połączonym z nim chlewem, w którym spaliła się 1 koza i 1 świnia. Szkodę wynosi 2 tys. zł. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Isbanera Teofila, któremu spalił się dom mieszkalny wartości około 5000 zł. Od zabudowań tych zapaliła i spaliła się doszczętnie cała zagroda Borlika Hipolita wraz z maszynami rolniczymi, sprzętami domowymi jak również 1 koń i 11 gęsi. Szkodę wynosi ok. 15 tys. zł. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż pożar mógł powstać wskutek wadliwości kominu domu Thiedego. Dalsze dochodzenia w toku.

KRONIKA

**Czwartek
1
października**

TORUN

Kalendarz rzym.-kal.

Sroda Zofii

Czwartek Remigjusza

— Stan wody w Wiśle z dn. 29. 9.: Zawichość +3,62, Warszawa +4,45, Płock +2,80, Toruń +3,02, Fordon +2,82, Chelmno +2,63, Grudziądz +2,85, Korzeniewo +3,04, Piekło +3,62, Tczew +2,58, Einlage +2,60, Schiewenhorst +2,64.

— Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII. i Biblioteka Wiedzy Wojskowej, ul. Żeglarska 7 (róg Rabińskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 8—21.

— Świetlica w szkole przy ul. Bażyńskich Nr. 3 została po wakacjach otwarta codziennie od godz. 18—20. Korzystanie z czasopism, książek, gier towarzyskich i radja bezpłatne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda 30 bm. godz. 20 „On chce się zabić”.
Czwartek 1. 10. godz. 20 „Niewierna” oraz Majster i czeladnik.
Piątek 2. 10. godz. 20 „On chce się zabić”.

Repertuar kin.

Lux — „On albo ja”.
Palace — „Krew na pustyni”.
Światowid — „Madame Szatan”.
Corso — „Angelita”.

Pończochy-skarpety SKALSKI, Szeroka 8.

Z miasta

— Otwarcie „Oazy”. Jak się dowiadujemy z Zarządu Kasyna Urzędniczego, w najbliższych dniach nastąpi otwarcie znanej w naszym mieście restauracji Kasyna Urzędniczego pod nazwą „Oaza”. Zarząd Kasyna czyni usilne starania, by „Oaza” stała się najmilszym miejscem zebrań towarzyskich i zabaw. Wnosząc z dotychczasowego prowadzenia wszystkich imprez urządzanych przez Kasyno Urzędnicze, można przypuszczać, że „Oaza” prowadzona we własnym zarządzie Kasyna Urzędniczego stanie się wkrótce jednym z najmiłszych ośrodków życia towarzyskiego miasta. Piękna, obszerna sala, wygodne urządzenia, dobrze zgrany i artystyczny jazz-band, a przede wszystkim znakomita parkietowa podłoga do tańca, doskonała kuchnia i bufet oraz umiarkowane ceny zapewnią zaspokojenie najwybredniejszych wymagań chętnych spędzenia miłych chwil w doborowym towarzystwie.

— Kurs obrony przeciwgazowej. Żeński Strzelec w Toruniu urządza od 2 paźdz. br. bezpłatny kurs „Obrony przeciwgazowej”. Wykłady będą się odbywały dwa razy tygodniowo, we wtorki i piątki o godz. 7 wieczorem w świetlicy Strzelca oddziału męskiego ul. Warszawskiej (obok teatru żołnierskiego). Zapisy tak członków jak i sympatyków przyjmuje się w świetlicy przed wykładami. Ze względu na ważność tematu prosimy o jaknajliczniejsze przybycie na wykłady.

— Dancino w Esplanadzie. Klub Sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia swych członków i sympatyków o dancingu, który odbędzie się dn. 7 paźdz. o godz. 21 w sali Esplanady, ul. Konopnickiej. Nowy zespół artystyczny wystąpi z bardzo ciekawymi atrakcjami i komplet muzyczny postara się zadławić miłośników tańca.

— Schronisko „Matka i Dziecko”. Matki karmiące z noworodkami, nie mając mieszkań ani środków do życia, znajdują przytułek w schronisku „Matka i Dziecko” Toruń, Kasa Chorych II ptr. Wymagane świadectwo zdrowia i świadectwo ubóstwa.

— Sekretariat Tow. Optantów i Reemigrantów mieści się przy ul. Szerokiej 37, IV.

— Zgony. Dnia 29. 9. br. zmarli w Toruniu Wilhelmina Szatkowska z d. Schmidt ur. 1868 r.; Krystyna Kruk ur. 1930; Moszko Małaciński ur. 1909.

— Ceny targowe. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 1,70 do 2 zł; twarog 30 gr, śmietana litr 1,80—2 zł, jajka mendel 1,80—1,90 zł, gęsi 5,50—7 zł, kaczkę 2—3,50 zł, kury 3 zł, kurczęta para 2,50—4 zł, gołębi para 1,40 zł, szczupaki 1,20—1,50 zł, liny 1,50 zł, białe ryby 40—60 gr, grzyby suszone kraszki 50 gr, inne grzyby miarka 5—15 gr, kalfajory 10—40 gr, kapusta 0,10—0,25, kalarepa 0,10 gr, ogórki gorz. 0,10—0,15, szpinak 0,25, ziemniaki 0,03—0,04; jabłka 10—20 gr, gruszek 15—30 gr, śliwki 15—20 gr., orzechy 1—1,20, winogrona 60—80 gr.

Zapomniany pomnik

Istniał w Toruniu pomnik, na który dotychczas nie zwrócono uwagi o istnieniu którego zupełnie zapomniano.

W r. 1809 miasto Toruń zajęte było przez wojska polskie pod dowództwem generała Woyczyńskiego. Toruń bronił się wówczas przed najazdem wojsk austriackich. Dnia 14 maja 1809 r. generał Mohr, idący w awangardzie korpusu arcyksiążęcego stanął przed szansem mostowym Torunia; załogę stanowił pułk. Mielżyński z bataljonem 3-cim 11-go pułku piechoty. 6 tylko dział stało na tym szanie. O brzasku dnia 15 maja Austriacy wyruszyli do szturm. Załoga, zagrożona odcięciem rejtowała się do twierdzy, osłanianej przez mężnego kapitana Szembeka na czele kompanii grenadjerskiej, złożonej z samych Francuzów. Komendant Torunia generał Woyczyński odpowiedział na wezwanie do kapitulacji groźbą spalania miasta. Zaczęło się bombardowanie ze słabym skutkiem i po kilku dniach Austriacy rozpoczęli odwrot. W czasie ataku na miasto poległ pułkownik austriacki Franciszek Brusch von Neuberg, ryccerz orderu Marii Theresy.

W miejscu tem postawił w roku 1827 arcyksiążę Ferdynand d'Este ku czci poległego pułkownika pomnik.

Mijały lata. O istnieniu pomnika zapomniano.

Pomorzec wrócił do Macierzy. Do Torunia wkroczyły wojska polskie.

Po latach dowódca pułku, stacjonowanego w koszarach generała Żymirskiego, po lewej stronie Wisły, przypadkiem zwrócił na pomnik uwagę i zawiadomił o tem konserwatora wojewódzkiego.

Między zabudowaniami koszarowymi z ostatnich lat 19 wieku wznosi się pagórek, na który wioda stopnie, a pośrodku pagórka znajduje się na podstawie z białego piaskowca sarkofag z panopljami, z tablicą napisową na przedzie. Sarkofag umieszczony jest na tle bogato rozczłonkowanej neogotyckiej, romantycznej ściany ażurowej. Całość wygląda niezwykle malowniczo z pośród zwisających się gałęzi starych drzew. Całość wykonana jest w duchu ściśle renesansowym.

O pomniku tym, który jest jednym z najładniejszych pomników naszego miasta zapomniano zupełnie. Nie wspomniano o nim nawet w opisach zabytków miejscowych. Pomnik postawiony został w r. 1827, wykonano go w Gliwicach na Śląsku.

Zauważyć należy, że pomnik jest ukryty i niedostępny dla publiczności. Należałoby go przenieść w okolicę koszar i umieścić przy drodze publicznej.

Nie w wątpimy, że władze konserwatorskie zajmą się konserwacją pomnika, by uchronić go przed zniszczeniem.

Straszną katastrofą Zeppelina C. B. 55

Tysiące ludzi w ogniu płomieni wybryki amerykańskich milionerów

New York (Par). Z Los Angeles donoszą o strasnej katastrofie, jaka miała miejsce z wielkim stercowcem C. B. 55. Amerykański milioner Jimmy Walsh, znany ze swych ekscentrycznych wybryków, urządził na pokładzie Zeppelina C. B. 55 bal maskowy, na który zaprosił elitę towarzyską Los Angeles i okolic. Gdy zabawa na Zeppelinie dosięgła kulminacyjnego punktu, zerwała się szalona burza, która strząskła stery statku. Od tej chwili Zeppelin stał się igraszką rozszałatego żywiołu, który rzucał nim na wszystkie strony. Wśród gości wynikła nieopisana panika. Wszyscy rzucili się do spadochronów, których, jak się okazało, była niedostateczna ilość. Ponieważ brak bliż-

szych szczegółów, trudno jest narazie ustalić liczbę ofiar tej największej z powietrznych katastrof.

Los Angeles (Par). W ostatniej chwili dowiadujemy się, że katastrofa Zeppelina C. B. 55 była specjalnie zainscenizowana przez słynnego reżysera filmowego.

CECIL B. de MILLE'A do zdjęć jego najnowszej arcyfilmu „MADAME SZATAN”.

Film „MADAME SZATAN, który między innymi pokazuje scenę tej wielkiej katastrofy, ukaże się już dziś w środę w kinie „Światowid”.

Epilog potwornej zbrodni na Kępie Wiesego

rozgrywa się przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym ponowna rozprawa przeciwko szoferowi doróżki samochodowej nr. 33 Jakubowskiemu, skazanemu przez tutejszy Sąd Okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia za dokonanie morderstwa na osobie Góreckiego, męża swej kochanki.

Od wyroku tego prokurator i skazany założyli apelację.

Zainteresowanie rozprawą bardzo wielkie. Sala Sądu Apelacyjnego mimo późnych godzin wieczornych przepelniona publicznością.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S. A. Kurkowski, jako votanci zasiadają sędziowie S. A. Halski i Kolarz. Oskarża w.

ceprokurator S. O. Dr. Piziewicz. Broni oskarżonego adw. Przysiecki.

Na wstępie rozprawy odczytano motywy i uzasadnienie wyroku pierwszej instancji. Poza tem Trybunał zapoznał się z treścią apelacji, wniezionej przez oskarżonego, oraz z uzasadnieniem apelacji, wniezionej przez prokuratora.

Po odczytaniu akt sprawy przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy ma coś do dodania do zgłoszonej przezeń apelacji. Oskarżony: „Jestem niewinny”.

W dalszym ciągu odczytano zeznania świadków i orzeczenia rzeczoznawców.

Na tem o godz. 24-tej rozprawę przerwano. Przewód sądowy wznowiony zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 10-tej.

Czy zagraża nam powódź?

Wysoki stan wody w Wiśle i stały wzrost stanu wody pod Toruniem zaniepokoił do pewnego stopnia mieszkańców niżej położonych miejscowości.

Zaniepokojenie to wkradło się również w szeregi tych rzesz, które zamieszkują na lewym brzegu Wisły, a których warsztaty pracy są w mieście. Powodem tego zaniepokojenia była pogłoska, że w wypadku gdyby Wisła w dalszym ciągu przybrała, zostałyby z konieczności wstrzymane przewozy przez Wisłę.

Według uzyskanych przez nas w Dyrekcji Dróg Wodnych informacji, woda na górnej Wiśle i jej dopływach opada. W Krakowie w dniu wczorajszym stan wody w Wiśle wynosił +0,82, na Sanie —0,86, w Zawichoście w dniu wczorajszym +3,62. Natomiast przybiera woda na całej dolnej Wiśle pod Warszawą (+4,45), pod Płockiem (+2,80).

W Toruniu w ostatnich 5-ciu dniach woda w Wiśle przybrała o 2 mtr. Kulminacja spodziewana jest w Toruniu w nadchodzący piątek 2 października w godzinach południowych przy stanie +5,40.

Według informacji z Dyrekcji Dróg Wodnych niebezpieczeństwo większej powodzi nam nie zagraża, gdyż woda opadać zacznie już w dniach najbliższych.

Ruch towarzyski

— Tow. Hod. Goł. Poczt. Dobry Lot Toruń. Nadzwyczajne zebranie w piątek 2 października 1931 w lokalu zebrań Eldorado Szosa Chelmińska 53 uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— Związek Pracowników Kupieckich. W czwartek zebranie plenarne o godz. 20 w Dworku Artusa. Na porządku dziennym sprawa obchodu 25-lecia w dniu 4 października, w którym każdy członek obowiązany jest wziąć udział. Zarząd.

— Zebranie Starszych Cechów toruńskich. Zapraszamy panów starszych cechów na zebranie w środę 30 bm. o godz. 8 do gospody celem ustalenia kandydatów do komisji szacunkowych z ramienia Izby Rzemieślniczej.

4-ty krajowy konkurs samolotów turystycznych

Ze względu na warunki atmosferyczne start lotu okrężnego został opóźniony o kilka godzin, co pociąga za sobą zmianę godzin lądowania na poszczególnych lotniskach, a więc i zmianę godzin lądowania na lotnisku w Lidzbarku.

Komunikaty Polskiego Radja w godzinach od 22,20 do 22,40 informują o przebiegu lotu i o zachodzących zmianach w godzinach startu i lądowania. Komitet Wojewódzki uprzejmie więc prosi wszystkich interesujących się lotem okrężnym o słuchanie komunikatów celem zorientowania się o dniu i godzinie lądowania samolotów w Lidzbarku.

Bank Urzędniczy

W czwartek dnia 1 października o godz. 18 odbędzie się w sali Kasyna Urzędniczego w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Koła S. U. P. poświęcone sprawie Spółdzielczego Banku Urzędniczego w Warszawie. Referat wygłosi oraz informację udzieli będzie dyrektor banku p. dr. Polak z Warszawy.

Na zebranie powyższe zaprasza Zarząd wszystkich członków Koła S. U. P. oraz pracowników interesujących się sprawą Banku Urzędniczego.

Po zebraniu odbędzie się w salach Kasyna Urzędniczego wieczorek taneczny Koła S. U. P. w Toruniu.

Strój spacerowy — wstęp wolny.

Popieraamy wytwórczość krajową

Doszło do nasz wiadomości, że liczne polskie firmy miejscowe, biura, kancelarie adwokackie itp. posługują się jeszcze zawsze zagranicznymi artykułami piśmiennymi jak atrament, kalki, taśmy do maszyn do pisania itp i żądają je w naszych sklepach, pomimo, że wyroby krajowe są obecnie już tak udoskonalone, że w zupełności dorównują obcym. Mamy pierwsze szorzędne atramenty i art. biurowe Leszczyńskiego i innych wytwórni krajowych i doprawdy posługiwanie się różnymi „Pelikanami” itp. wyrobami obcymi jest sprzeczne z interesem gospodarczym Polski.

Apelujemy przeto do wszystkich zainteresowanych, aby w imię hasła popierania wytwórczości polskiej, zakupywali jedynie polskie wyroby piśmienne i biurowe.

Tow. Kupców Chrześc. sekcja papiernicza.

Rozprawa o zabójstwo w kościele w Lubawie odroczone

Rozprawa przeciwko Prusakowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa w kościele parafjalnym w Lubawie wznowiona została w dniu wczorajszym.

Po odczytaniu akt sprawy, obrona postawiła cały szereg wniosków dowodowych. Sąd odrzucił wnioski obrony jako nieistotne, natomiast sąd przychylił się do wniosków powoda cywilnego adw. dr. Jezierskiego o powołanie dalszych świadków. Trybunał postanowił powołać na przyszłą rozprawę m. i. również księdza Langego z Lubawy. Prócz tego na przyszłą rozprawę zarządzone przymusowe stawienie oskarżonego Prusakowskiego i w tym celu sąd rozprawę odroczył.

Echa katastrofy samochod. na szosie Toruń-Lipno

W dniu dzisiejszym odwiedził naszą redakcję pan Czesław Fabiszewski (Toruń, Szczęśliwa 7), który był świadkiem katastrofy autobusu na linii Lipno-Toruń i prosił nas o zamieszczenie następujących wyjaśnień, prostujących pewne nieścisłości podane przez „Słowo Pom.”.

P. F. jechał samochodem ciężarowym i był świadkiem jak szofer tego samochodu dawał na skręcie sygnał ostrzegawczy. W odpowiedzi nie rozległ się żaden sygnał i nagle z poza skrętu wyskoczył w pełnym pędzie autobus o tempie 45 km. na godz. Samochód ciężarowy ujrzałszy go skręcił w prawo, autobus jednak stracił orientację i wjechał na samochód przyczem nastąpiło zderzenie.

Nieprawdą jest, że samochód ciężarowy wyszedł bez szwanku i odjechał nie troszcząc się o pasażerów autobusu, lecz prawdą jest, że zatrzymał się około pół godziny na miejscu wypadku. Szkoda wyrządzona przez zderzenie wynosi około 300 zł. Po zapisaniu numeru autobusu samochód odjechał dalej. P. F. stanowczo zaprzecza by pasażerowie autobusu byli ranni.

Niniejsze sprostowanie podajemy na odpowiedzialność świadka.

Chelmża

— *Dyżur apteki i służba nocna.* Do soboty dnia 3 10. dyżur i służbę nocną pełni „Apteka pod Orłem” p. Wolskiego przy Rynku.

— *Pożegnanie ks. prof. Banieckiego.* W związku z przeniesieniem ks. prof. Banieckiego z tut. gimnazjum na stanowisko proboszcza do Lignówka, we wtorek dnia 29 bm. o godz. 22 we „Willi Nowej” odbędzie się uroczysta akademja pożegnalna, na której będą obecni przedstawiciele poszczególnych organizacji wraz z członkami. W imieniu rodziców uczniów gimnazjalnych przemawiać i żegnać będzie dr. mec. Wyszkowski.

— *Osobiste.* Stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w miejsce aresztowanego p. Kujawy, objął naczelnik Urzędu Skarb. z Gniewu p. M. Markowski. P. Markowski urzędując przeszło 2 lata na stanowisku naczelnika w Gniewie, zdobył sobie wielkie zaufanie wśród tamtejszego obywatelstwa. To też społeczeństwo Chelmży z radością wita p. Markowskiego życząc mu owocnej pracy na nowym posterunku.

— *„Tryumf” Krzyża.* Wczoraj wieczorem o godz. 8 w sali „Concordji” wystawiono Stow. Kat. Robotników cudny i bogaty w treść utwór sceniczny pt.: „Triumf Krzyża” Stwierdzić na leży, że społeczeństwo chelmżyńskie doceniło wysiłek i przybyło tłumnie.

Programy radiowe

Sroda, 30 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Meteor; 14.50 Kom. gospodarczy; 15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 15.45 Komunikat harcowski — wygl. podharcmistrz Wierusz Kowalski; 16.00 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Podróż Bronka lodzią do Płocka”. 2) Feljton Ben. Hertzta p. t. „Odważa”; 16.30 Muzyka z płyt gram.; 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków; 16.50 Radjokronika — wygl. dr. Marjan Stępowski; 17.15 Muzyka z płyt; 17.35 Odezyt; 18.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. i Jadwiga Hennert (sopr.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kom. Tow. Zachęty Hod. Koni w Polsce; 19.25 Feljton p. t. „Za pomnianą ziemią krzyżów” — wygl. p. Maciej Wierzbicki; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski; 19.55 Urząd. Kom. Państw. Inst. met.; 20.00 Prasowy Dz.; 20.10 Komunikat sportowy I; 20.15 Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger; 20.30 Transmisja Koncertu Europejskiego z Berlina;

Zagranica.

Hilversum: 19.10 „Kawaler róży”, opt. R. Straussa. Transm. z Rotterdamu.

Lipsk: 19.30 „Das chrne Pferd” op. Aubera.

Mediolan: 20.45 „Księżniczka filmu”, opt. Gilberta.

Zakład Przyrodolecznicy i Wypoczynkowy
Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera
w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Zioldolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Echa zabójstwa złodzieja
kolejowego w Czersku

Sąd uwolnił stróża od winy i kary

W ub. piątek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach ciekawa rozprawa o zabiciu młodego człowieka przez stróża nocnego, podczas kradzieży węgla z magazynów kolejowych w Czersku.

Na ławie oskarżonych zasiadł kolejarz Teofil Galikowski, zam. w Cieciorce, powiat kościerski. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sędzia Staruszkiewicz, oskarża prokurator Stefanicki. Według aktu osk. sprawa przedstawiła się następująco:

Dnia 4 marca br. o godz. 7 wieczór przechodnie znaleźli skrwawione zwłoki pewnego mężczyzny, leżące na środku szosy w pobliżu tunelu. Zawiadomione władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce i stwierdziły, że zabitym jest 29 letni Jan Jakubowski, robotnik, zam. w Lubiance, zatrudniony przy pracach doraźnych Magistratu Czerska. Jak wynikało z worka znalezione przy trupie, tragicznie zmarły musiał uciec się na kradzież węgla kolejowego z magazynu.

Blizsze śledztwo wykazało, że Jakubowski wraz z kilku innymi udał się na wyprawę po węgiel kolejowy. Ponieważ kradzieże węgla powtarzały się już od dłuższego czasu Dyrekcja Kolejowa postawiła stróża nocnego, który pilnował węgla.

Krytycznego dnia wieczorem, wobec spotkania większej ilości osób przy magazynie z których trzy nań natary, zrobił stróż wobec pogroźek użytek z broni palnej, nieste-

ty tak nieszczęśliwie, że jedna z kul ugodziła Jakubowskiego i spowodowała śmierć na miejscu. Kula ugodziła denata w plecy i przeszła przez płuca, powodując silny krwotok wewnętrzny i natychmiastowe uduszenie.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. — Twierdzi że napastnicy odgrazali mu się zabiciem, obrzucali go kamieniami. Krytycznego wieczoru przybyło około 10 osób po węgiel a gdy zwrócił im uwagę, trzech rzuciło się na niego. Wówczas to, będąc w trudnej sytuacji oddał na postrach 2 strzały, lecz w innym kierunku. Napastnicy zbiegli, a później okazało się, że na szosie leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zabójstwo Jakubowskiego było okryte nieco tajemnicą. Trupa bowiem znaleziono wręcz w innym kierunku, w którym stróż oddał strzały. Badanie lekarskie wykazało, że kula weszła z tyłu. Denat musiał być w chwili odadania strzału odwrócony tyłem i pochylony. Szedł jeszcze kilka kroków poczem upadł na szosie na plecy. Tam go też znaleziono. Najprawdopodobniej kula się odbiła i trafiła denata, bowiem oskarżony strzelał w ziemię. Inaczej nie można sobie tego wytłumaczyć. To też po przesłuchaniu kilku świadków i po przemówieniu prokuratora który popierał oskarżenie wnosil o 6 miesięcy więzienia zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary na koszt skarbu państwa.

—O—

Tragiczna śmierć 11 letniego dziecka pod
kołami samochodu na ulicy Inowrocławia

Nieuwaga z jaką przeważna ilość dzieci przechodzi przez jezdnię, lekceważąc w zupełności ruch uliczny, kończy się niejednokrotnie tragicznie. Onegdaj za swą nieostrożność przyplacił życiem 11 letni Józef Lewandowski z Inowrocławia zam. przy. Nowe Ogrody 9.

Chłopiec przebiegając przez jezdnię ul. Poznańskiej potknął się i wpadł pod przejeżdżający autobus, nr. 48554 własność p. Kontowicza, którym kierował szofer Szczepan Specjal, zam. przy ul. św. Wojciecha 78.

Po natychmiastowym zatrzymaniu autobusu wyciągnięto z pod kół nieszczęśliwego i na-

tychmiast odwieziono do Szpitala Powiatowego, gdzie wkrótce zmarł.

O wypadku powiadomił policję szofer autobusu, zgłaszając się w komendzie policji.

Nazwisko chłopca od razu nie dało się stwierdzić, ustalono je dopiero, gdy do policji zgłosił się w poszukiwaniu za niepowracającym do domu synem ojciec.

Wrażenie, jakie zrobiła wiadomość na nieszczęśliwym ojcu, było wprost okropne.

Wypadek ten powinien być przestroga dla rodziców, którzy bez opieki pozwalają chodzić swym dzieciom po ulicach.

5 letnią aplikację
adwokacką przewiduje
nowy projekt ustroju
adwokatury

Nowy projekt ustroju adwokatury przewiduje na całym terenie państwa okres 5-letniej aplikacji adwokackiej z tem, iż może być do niej zaliczony okres aplikacji sądowej.

Giełdy

Warszawskie notowania
walutowe.

z dnia 29 IX 1931 r.

| Tranzakcje | Sprzedż | Kupno |
|------------------------------|---------|------------------|
| WALUTY. | | |
| Dolary St. Zjedn. | | 8.91—8.89 |
| DEWIZY. | | |
| Belgia | | 124.30—123.99 |
| Białogród | | — |
| Gdańsk | | 173.95—173.52 |
| Holandja | | 358.90—357.90 |
| Kopenhaga | | — |
| Londyn | | 35 1/2, 35—34.90 |
| Nowy York | | 8.925—8.905 |
| Nowy York teleg. | | 8.929—8.909 |
| Paryż | | 35.18—35.09 |
| Praga | | 26.44—26.38 |
| Sztokholm | | — |
| Szwajcjarja | | 174.75—174.32 |
| Wiedeń | | — |
| Włochy | | — |
| Berlin (w obrotach nieofic.) | | — |

Notowania ziemiopłodów
w BerlinieCeny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg
inne za 100 kg. z dnia 29. IX. 1931.

| | |
|--------------------------|-------------|
| Pszonica nowa | 210—215 |
| Zyto nowonowy | 185—187 |
| Jęczmień ozimowy | — |
| Jęczmień przem. pastwny | 149—156 |
| Owies marchijski | 135—143 |
| Mąka pszenna | 26.75—32.00 |
| Mąka żytnia 70% | 26.40—29.00 |
| „ 60% | — |
| Otręby pszenne | 10.50—10.75 |
| Otręby żytnie | 9.25—9.50 |
| Rzepak | — |
| Siemie lniane | — |
| Groch Victoria | — |
| Groch drobny jadalny | — |
| Groch pastwny | — |
| Kuchy lniane | 13.2—13.4 |
| Wytłoki suche krajowe | 6.20—6.30 |
| „ Soja | — |
| „ Ziemiaki jadalne białe | — |
| „ „ czerw. | — |
| „ „ żółte | — |

Notowania ziemiopłodów
w PoznaniuDostawa bieżąca, parytet Poznań, handel
hurtowy

za 100 kg. z dn. 29 IX. 1931 r.

| | |
|----------------------|-------------|
| zito nowe suche | 21.50—22.00 |
| Pszonica | 19.50—20.50 |
| Jęczmień browarniany | 23.50—24.50 |
| „ zwycz. przemiał. | 19.00—20.60 |
| Owies pastwny | 19.50—20.50 |
| Mąka żytnia | — |
| „ „ 65% | 33.00—34.00 |
| „ pszena 65% | 31.50—33.50 |
| Otręby żytnie | 12.50—13.25 |
| „ pszenne | 11.75—12.75 |
| Rzepak | 28.00—29.00 |
| Ziemiaki jadalne | 2.30—2.50 |
| Groch Wiktorja | 21.00—24.00 |



W poniedziałek, dnia 28 września o godzinie 1.30 zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., moja kochana i najdroższa żona

s. p.

Helena Leokadja Grabowska

z domu Grabowskich

Requiem w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, w czwartek, dnia 1-go października o godzinie 9-tej, następnie pogrzeb o godzinie 11-tej z kostnicy św. Józefa na cmentarz św. Mikołaja przy Politechnice.

Pograżeni w głębokim smutku

mąż z synem i matka.

Założenie siły czy też światła
MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783 Toruń — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.

Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki

P. T. Publiczności podają do wiadomości,
że od dziś

„Dancing”
Hotel Szydlik
Kawiarnia i Restauracja
GRUDZIĄDZ.

Kursy wieczorne

gotowania szycia i kroju

zapisy przyjmuje kancelarja

szkoły gospodarczej

w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19

w godzinach od 10—14. 871

FUTRA

damskie jak karakuly pizs-
czaniki i inne bardzo ko-
rzystnie do nabyciaFr. Zieliński
Toruń

St. Rynek róg św. Ducha 18.
Również wykonuje się prze-
fasowanie i reperacje futer
fachowo, solidnie i janknaj-
taniej. Jednocześnie poleca-
m skórki na obsadzenia
plaszczy. 1277

Poszukuje

zdolnych agentek i agentów
za wysoką prowizją. Bliz-
sze informacje udziela przed-
stawiciel firmy Promień,
Grudziądz, ul. Szkolna 9,
III. p. od godz. 9—12-tej.

Rutynowanego

sekretarza

adwokackiego

z długoletnią praktyką po-
szukuje adwokat Dr. Stein,
Grudziądz, Wybickiego 39.Mundury
Szasery
Plaszcze
Ubrania
Futraz materiałów własnych
i powierzonych wykonyjeB. DOLIWA
TORUŃ

Dwór Artusa. Tel. 43

P.P. Oficerowie i Urzęd-
nicy specjalne warunki.

Kupiec

lat 28, wyzn. moźszeszowego
w Gdańsku, z interesem
branży meblowej poszukuje
towarzyszki życia

z większym kapitałem ce-
lem rozbudowy przedsię-
biorstwa. Oferty z fotogr.
do Admin. „Gazety Gdań-
skiej pod N 1000.

Meble

Kompletne pokoje i pojed-
yncze również wszelkiego
rodzaju wyścielane. Wiel-
ki wybór. Ceny fabrycz-
ne. Polecam każdemu.
Obejrzenie nie obowiązuje
kupna. Zajdź i przekonaj się.

Ju Jan Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78.
Dawniej Szpitalna 8.) (275

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś Premiera!

Gigantyczny arcyfilm Cecil B. de Mille'a p. t.

"MADAME SZATAN"
W rol. główn. Ray Johnson, Reginald Deny oraz 5.000 statystów. Niebywała wystawa! To film, o którym cały Toruń mówił będzie.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś Premiera!

Dźwiękowiec, który wstrząsnął sumieniami milionów!
"Krew na Pustyni" (Noce Marokańskie)
W rolach głównych: JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN i Ralf Graves. Nadogr. farsa w 2 akt. z Filip Flaesem i dodatk z Miki Maus.

Otwieracie szafu!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

"BARWY"
KALAMAJSKIEGO

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 października 1931 roku o godz. 11-tej przed poł. licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 wagę decymalną.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 października 1931 r. o godz. 13 w poł. sprzedawać będą u małż. Aleksandra i Zofji Pietras w Gutowie za gotówkę: bryczkę, centryfugę. 1261

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG

Miejaka Kuchnia Ludowa

ogłasza przetarg na dostawę następujących artykułów:

| | |
|------------------|------------|
| Pęczak | 2500 kg. |
| brukiew | 15000 " |
| kapusta kiszona | 15000 " |
| kaaza | 2000 " |
| groch | 2000 " |
| ryż | 750 " |
| makaron | 750 " |
| płatki owsiane | 750 " |
| kubaba | 5 " |
| cebula | 50 " |
| prószek "Siraks" | 150 paczek |
| mydło | 300 rygli |
| soda | 200 kg. |
| mięsa | 3000 " |

Dostawa artykułów odbywać się będzie w czasie od 15 października 1931 r. do 31 grudnia 1931 r. na każdorazowe zamówienie loco Kuchnia Ludowa.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Ratuszu, pokój 112 do dnia 3 października br., gdzie otrzymać można wszelkich informacji.

Zastrzeżenie: prawo wolnego wyboru dostawców wzgl. podziału dostawy wśród więcej oferentów.

Grudniadz, dnia 29 października 1931 r.

Magistrat — Wydział Opieki Społecznej.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Starom. Fosa 14 i Piekary 33 dom mieszkalny z 2 skrzydłami boczными i drugi dom mieszkalny z podwórzem o rocznej wartości użytkowej 2270 mk. zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto k. 252 na nazwisko Karola Wachowiaka w Toruniu zostanie dnia 12 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 września 1931 r.

Toruń, dnia 15 września 1931 r. 5 K. 42/31. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Idealne połowy nieruchomości położonych w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisanych w księdze gruntowej Gdynia k. 248, Gdynia k. 347 i Gdynia k. 348 na imię architekta Jana Mikulskiego w Gdyni zostaną dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 10 wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 20. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 sierpnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomożnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 19 września 1931 r. 7 K. 23/31. Sąd Grodzki.

Niniejszem zawiadamiam, że
**moją drogerię z dniem dzisiejszym
przeniosłem**

z ul. Śniadeckich 42, na ul. Gdańską 17

vis a vis Civilkasino. Mojem staraniem będzie, każdego klienta nawet najwybredniejszego przez rzetelną i fachową obsługę zadowolić. Uprzejmie proszę o okazanie mi nadal swego zaufania oraz życzliwego poparcia.

Z poważaniem

rok założ. 1908 **DROGERJA MINERWA** rok założ. 1908
CZESŁAW KOPCZYŃSKI
Bdgoszcz, ul. Gdańska 17, vis a vis Civilkasino

OGŁOSZENIE.

W sobotę dnia 3 października przy budującej drodze Gdynia—Okęcie, za wodociągiem w Okęciu odbędzie się licytacja domu drewnianego, należącego dawniej do Józefa Wenserskiego. Kaucję 50 zł składać należy w Wydziale Budowy Portu przy ulicy Nadbrzeżnej w Gdyni. Cena wywoławcza 300 zł.
Naczelnik Wydziału Budowy Portu.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lułkowie p. Toruń, rola przy obrębie Łysomice o powierzchni 5 ha 02 a 40 m² i 36.68 talarów czystego dochodu grunt. dom mieszkalny z przybud. chlewem, stodołą i przybudow. szopa i wiatrak o rocznej wartości użytkowej 99 mk. zapisana w księdze gruntowej Lułkowo k. 24 na imię Wojciecha Kotkowskiego zostanie dnia 5 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7. 5 K. 39/31. 1263

Toruń, dnia 7 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu, przy ul. Szczytnej 5 dom mieszkalny wraz z boczny skrzydłem, odłączoną szopą i ustępem z podwórzem o rocznej wartości użytkowej 1630 mk. zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto k. 417 na nazwisko Bolesława Gronowskiego inwalidy wojennego i jego żony Bronisławy z d. Lipertowicz po połowie zostanie dnia 14 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w tut. Sądzie, pokój Nr. 7. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 lipca 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomożnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

5 K. 33/31. 1264

Toruń, dnia 17 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przedsiębiorstwo artystyczne

Louis Schröder, Gdańsk
Tel. 25028 Gr. Scharmachergrasse 3. Tel. 25028
Specjalność: 1190

**Stylowa oprawa obrazów
Obrazy olejne (ryciny)
Drzeworyty
Oprawione i nieopr. obrazy.**

Otworzyłem kancelarię adwokacką

w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej nr. 24. Telefon 13.

Marian Kuczyński
adwokat.

WELNA

nici pończochy skarpetki

wszelkie towary krótkie tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA Towarów Krótkich

W. KORSAK
TORUŃ
ul. Mostowa nr. 9. (577)

PORTER

okocimski z beczki codziennie świeży poleca
"Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17.

Do składu

szkła potrzebna uczeni- ca władająca językiem niemieckim. Wiadomość w "Dniu Pom.", 1279

TANIO!

KRAWATY
Rękawiczki, szelki, pończochy sportowe

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę dnia 30 bm. o godz. 20-tej
"On chce się zabić"
Krotochwiła w 4-ech akt. Beera.

W czwartek, dnia 1-go paźdz. br. o godz. 20-tej
Występ gościnny Mie- czysławy Cwiklińskiej w otoczeniu zespołu Teatru Miejsk. z Bydgoszczy
Odegrane zostaną 2 ko- medje p. t.
"Niewierna"
oraz
"Majster i Czeladnik"

W piątek dnia 2 paźdz. o godz. 20-tej
"On chce się zabić"
Krotochwiła w 4 aktach Beera.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 16-tej
Jaś i Malgosia
Bajka dla dzieci w 4 akt. Or-Ota.

W sobotę, dnia 3 paźdz. o godz. 20-tej
"On chce się zabić"
Krotochwiła w 4 aktach Beera.

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni

"Hungarja"
wł. T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17 tel. 125.

Zanim kupisz nowe

Obejrzyj w **"Okazio- wole"** używane! Meble, maszyny do szycia, patefony rowery, siódła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obu- wie, obrazy, zegary, instru- menta muzyczne, lustra, Bry- czki, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie róż- ne używane przedmioty.
Okazjopol, Grudniadz. Plac 23 stycznia 14 (w pod- wórze). 1104

NOGI

wieprzowe z kapustą i pure poleca 907

"HUNGARJA"
Toruń, Prosta 15/17

Przyimuję

do haftu maszyno- wego z rysunkiem i bez rysunku. —

Mereżke

wykonują natch- miast po 20 gr. za metr. — — —

Okretekowanie

wykonują natch- miast po 15 gr. za metr. — — —

S. KALAMAJSKI
Toruń
Szeroka 21. 727

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popu- larny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

OBFITE

i smaczne obiady na maśle **po zł. 1.35** poleca 909

Winiarnia "Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17.

Kuchmistrz

samotny, z dłuższą pra- ktyką z dobrymi polece- niami, **poszukuje po- sazy.** Zgłoszenia Gdańsk Gralathstr. nr. 2 dla „kuch- mistrza“.

HALO!

Samochody
pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**
Władysław Gardzielewski
Grudniadz, Książęca 3. Tel. 433.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziadzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. październik 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziadzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia

*) Niestosownie przekreślić,

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziadzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziadzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia

*) Niestosownie przekreślić,

Telegramy z ostatniej chwili

Rozwój stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich

Wywiad u p. Ambasadora Rzeczypospolitej w Stanach Zjedn. Tytusa Filipowicza

Zagadnienie ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Stanami Zjednoczonymi jest obecnie aktualną sprawą poruszaną na kilku konferencjach gospodarczych, jakie odbyły się w Ameryce i w Polsce z inicjatywy wychodźstwa polskiego. Korzystając z pobytu w Warszawie p. ambasadora Filipowicza, przedstawiciela Agencji „ISKRA“ zwrócił się do niego z prośbą o oświetlenie tego zagadnienia:

— Jakie są P. Ambasadore możliwości rozwoju stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich — zadajemy pierwsze pytanie po powitaniu.

— Podstawą stosunków tych stał się podpisany tuż przed moim wyjazdem z Ameryki — odpowiada p. Filipowicz — traktat handlowy polsko-amerykański. Podpisanie tego traktatu stanowi wielki krok naprzód w rozwoju stosunków naszych z Ameryką. Dotychczas obowiązywała prowizoryczna umowa handlowa z 1924 r., która nie obejmowała całokształtu zagadnień. To też wymiana towarowa między Polską a St. Zjednoczonymi nacechowana była rażąco jednostronnością obrotu. Podczas gdy eksport towarów polskich do St. Zjedn. wynosił w 1929 r. sumę 31 miljn. zł., import towarów amerykańskich do Polski osiągnął sumy 384 miljn. zł. Niektóre z przyczyn, wpływających na kształtowanie się tak ujemnego dla Polski bilansu handlu polsko-amerykańskiego zaliczyć można do zjawisk normalnych. Należy tu zaliczyć korzystanie Polski z surowców, których głównym wytwórcą światowym są St. Zjedn. Naprzykład wartość sprzedawanego surowca bawelnianego stanowi około 60% całego importu ze St. Zjedn. do Polski. Są jednak w stosunkach naszych z Stan. Zjedn. zjawiska wymagające korektywy. Do takich zaliczyć trzeba istnienie między nami pośredników obcych, za duży, bo wynoszący 20% całości naszego importu z St. Zjedn., przywóz towarów, które mogą być w Polsce produkowane. Wreszcie wzmocnić należy eksport polski do St. Zjednoczonych.

— Czy są możliwości ożywienia stosunków handlowych polsko-amerykańskich, a zwłaszcza wychodźstwa polskiego z krajem macierzystym?

— Bezwarunkowo są takie możliwości. Wykorzystanie ich jednak zależy w dużej mierze od zwiększenia naszej ruchliwości kupieckiej. Przede wszystkim, eksportową działalność polską oprócz należy na bezpośrednich stosunkach z wielkim kupiectwem amerykańskim i na współdziałaniu wielkiego kapitału. Wykorzystać należy przytem dobre chęci i gotowość do współpracy handlowej wychodźstwa polskiego. Pierwszym krokiem zbliżenia się do amerykańskich sfer gospodarczych jest droga nawiązania osobistego kontaktu z amerykańskimi domami importowymi i instytucjami bankowymi, finansującymi międzynarodowe transakcje handlowe. Nieskończenie ważnym jest, aby kupcy polscy swem postępowaniem, szerzyli dobrą wiarę i zaufanie do metod handlowych polskich. W związku z tem należałoby ustalić sposób, zapobiegający wypadkom, mogącym podkoppywać zaufanie do rzetelności handlowej polskiej. Częściowo dążyć się to osiągnąć przez wprowadzenie odpowiednich przepisów standaryzacyjnych dla towarów eksportowanych do St. Zjedn., częściowo drogą zaprowadzenia systemu kontroli nad eksportem polskim do Ameryki. Wskazane byłoby również zainteresowanie się polskich sfer bankowych możliwością utworzenia w Nowym Jorku instytucji, mającej na celu finansowanie handlu polsko-amerykańskiego.

— A jak wg. P. Ambasadora rozbudowa portu gdyńskiego i uruchomienie ploskiej linii transatlantyckiej Gdynia — Ameryka wpły-

wa na rozwój stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich?

— Powstanie w szybkim tempie portu w Gdyni, i uruchomienie polskiej linii transatlantyckiej, jakgdyby zmniejszyły dystans między Ameryką i Polską. Polska linja transatlantycka daje nie tylko korzyści z rozwoju bezpośredniej komunikacji, ale jest również potężnym czynnikiem propagandy Polski w Ameryce. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wszystkie okręty polskie odpływały z Ameryki z pełną liczbą pasażerów, podczas gdy inne linje okrętowe wskutek kryzysu gospodarczego miały zmniejszoną frekwencję.

— Jaką rolę w imporcie i eksporcie polsko-amerykańskim może odgrywać nasza polska linja okrętowa?

— Możliwość zwiększenia przewozu towarów, importowanych do Polski, a zwłaszcza eksportowanych do Ameryki na polskich okrętach są duże. Dość wskazać, że według statystyki amerykańskiej import do Polski wynosi 50 milionów dol., a eksport z Polski do Ameryki 5 miljn. dol. Tymczasem statystyka polska wykazuje o wiele mniejsze sumy eksportu do St. Zjedn. Dzieje się to dlatego, że znaczna część towarów idzie z Polski przez

obce porty i na obcych okrętach. Gdyby i polskim portem i polskimi linjami żeglownymi zainteresowały się sfery przemysłowo-handlowe, towarowe frachty morskie na linii polskiej wzrosłyby niepomiarnie. Linja polska ma wszelkie dane na przejęcie tych towarów, które obecnie przewożą linje zagraniczne. Gdyby dostosowana była również do tego celu polityka taryfowa w wewnętrznej komunikacji polskiej, to oczekiwać można byłoby bardzo dobrych rezultatów. Zwiększenie roli polskiej linii okrętowej w imporcie i eksporcie między Polską a Ameryką ma duże znaczenie gospodarcze dla naszego kraju.

Polskie społeczeństwo w Ameryce dało dowód zrozumienia swych obowiązków względem gospodarstwa narodowego Polski i oceniło doniosłość znaczenia dla tego gospodarstwa polskiej linii transatlantyckiej, witaając jej założenie z zadowoleniem i popierając ją w miarę swych możliwości. Spodziewać się więc należy, że obrót handlowy polsko-amerykański oparty o traktat oraz posiadający do swego rozporządzenia bezpośrednio polską linję okrętową ulegnie w najbliższym czasie znacznemu zwiększeniu, — zakończył swe wyjaśnienia P. Ambasador.

Miecz będzie musiał przemówić Zjazd Stahlhelmowców w Elblągu

Królewiec, 30. 9. (Tel. wł.). Ostatnio odbył się w Elblągu zjazd Stahlhelm'u, którego komenda spoczywała w rękach ks. Wilhelma Pruskiego. W zjeździe wzięli również udział hr. Eulenburg, ks. Koburg, oraz dowódca Stahlhelmu — Mahnke.

Na zjazd przybyło 4000 umundurowanych Stahlhelmowców, w tej liczbie liczy-

ne delegacje z Gdańska.

Głównym momentem było przemówienie Mahnkego, który m. in. powiedział: „My z zachodu wierzymy, że przyszły los naszej Ojczyzny rozstrzygnie się u Was na Wschodzie. Wiemy również, że Polak nie odda nigdy dobrowolnie, zabranego kraju, miecz będzie musiał przemówić“.

Kredyt francuski dla Polski

Korespondent A. T. E. dowiadyuje się, że w ostatnim czasie przed wyjazdem delegacji francuskiej do Berlina, w miarodajnych kołach francuskich poruszona

była sprawa udzielenia Polsce kredytu redyskontowego na transakcje związane z eksportem polskim do Sowietów.

Czwarty krajowy konkurs samolotów turystycznych

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Wobec złych warunków atmosferycznych start samolotów turystycznych, biorących udział w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych L. O. P. P. przesunięty został z godz. 5 rano na godz. 10,55, o której wystartowało 13 samolotów w odstępach 1-minutowych.

Pierwszy wyleciał samolot nr. 23 „PZL 5“ z obsadą pilot Kowalczyk i pasażer Gawron z aeroklubu śląskiego.

Nie wystartowało 6 samolotów, w tem 5 z aeroklubu krakowskiego i 1 z klubu podlaskiego wytwórni samolotów Białej Podlaskiej. Załogi tych samolotów motywały swe wstrzymanie się od startu złyimi warunkami atmosferycznymi i w związku z tem możliwo-

ścią uszkodzenia samolotów na wypadek przymusowego lądowania.

Wilno, 30. 9. (PAT.). Wczoraj na lotnisku Polubianku wylądowały w różnych odstępach czasu samoloty w liczbie 13, biorące udział w czwartym konkursie krajowym samolotów turystycznych.

Warunki lotu na trasie z Warszawy do Wilna były bardzo ciężkie, gdyż na odcinku z Warszawy do Białegostoku panowała mgła, sięgająca niemal ziemi, zaś od Białegostoku szalała wichura. Lądowanie na lotnisku kontrolnem w Grodnie nastąpiło na kilka minut, gdzie trwał przystanek. Lotnicy wyruszą dziś do dalszego lotu do Młodeczna.

Zamachy na wojskowe pociągi sowieckie

Ryga, 30. 9. (PAT.). „Jaunakas Zinios“ donosi o wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się w czasie manewrów wojsk sowieckich. Według tych wiadomości, pociąg, zdążający z Leningradu wyleciał w powietrze wraz z transportem żołnierzy. Są liczne ofiary w ludziach. W tym samym czasie wydarzyła się podobna ka-

tastrofa pociągu osobowego, zdążającego do Karelji. Przypuszczają, iż wysadzenie obu pociągów w powietrze jest dziełem zamachowców. Osoby, które przybyły z Leningradu oznajmiają, że panuje tam przygnębiający nastrój, wywołany powyższymi wypadkami.

Do Paryża lecą lotnicy polscy kpt. Karpiński i inż. Suchodolski

Rzym, 30. 9. (PAT.). Zgodnie z programem kapitan Karpiński i obserwator Suchodolski odlecieli o godz. 7 rano z lotniska Littorio przez Turyn do Paryża. Przelot przez Włochy odbywał się przy zmiennej pogodzie.

Beczenna biblioteka hebrajska padła pasiwą ofiarą

Wilno, 30. 9. (PAT.). Wczoraj w gmachu bóżnicy żydowskiej w Wilnie przy ul. Niemieckiej, wybuchł groźny pożar. Ogień objął momentalnie bibliotekę z nader cennymi dziełami. Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała w krótkim czasie. Jednak pastwą płomieni padło kilkadziesiąt książek hebrajskich bezcennej wartości. Dochodzenia ustaliły, iż pożar powstał skutkiem nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem.

Proces o zamach na Achmed Zogu

Wiedeń, 30. 9. (PAT.). Jutro rozpoczyna się w Ried, Dolnej Austrii proces o zamach na albańskiego króla Achmed Zogu. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch Albańczyków Azis Cami i Gieloshi. Emigranci albańscy rozesłali do wszystkich sędziów broszury, atakując ostro króla Achmeda Zogu. Odezwa ta została skonfiskowana.

Balony wolne wylądowały pod Lublinem

Warszawa, 30. 9. (PAT.). Balony wolne, które wystartowały w dniu 26 bm. w liczbie 8 do zawodów o puchar im. pułkownika Wańkowicza, wskutek burzy śnieżnej opadły w drodze do Lublina. Dotychczas pierwsze miejsce zajął balon „Kraków“ — por. Pomastki i por. Stencel. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie balon „Poznań“. Ścisłe wyniki zawodów ogłoszone będą za dwa dni.

Proces o milionowe nadużycia rozpoczął się w Wilnie

Wilno, 30. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym wśród wielkiego zainteresowania ludności rozpoczął się w wileńskim sądzie okręgowym przed wydziałem karnym proces w głównej sprawie o nadużycia w administracji wielkich dóbr Woropajewo w powiecie postawskim stanowiących własność Konstantego hr. Przeździeckiego. Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni generalny plenipotent i administrator dóbr woropajewskich mieszkający w Warszawie Aleksander Wardeński, znany zresztą i na terenie Pomorza.

Akt oskarżenia zarzuci Wardeńskiemu przywłaszczenie sobie na szkodę hr. Przeździeckiego kwoty przeszło 700.000 zł. oraz podrobienie pokwitowań na 86 i 85 tys. zł.

Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł nadleśniczy lasów dóbr woropajewskich Aleksander Chocianowicz, oskarżony z art. 574 cz. II. k. k. o przywłaszczenie sobie przeszło 52 tys. zł. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonego Wardeńskiego, który co winy się nie pozuwa. Do rozprawy powołano kilkadziesiąt świadków.

Największy statek pasażerski buduje Francja

Na stoczni Penhoeta w St. Nazaire rozpoczęto budowę statku nazwanego prowizorycznie „Super Ile de France“ o pojemności 70.000 ton rej. br., dla którego dok i śluzę musiały ulec przebudowie, gdyż okazały się za małe. Statek ten rywalizować będzie nie tylko z wojennymi statkami „Bremen“ i „Europa“ lecz również z przyszłym linjowcem angielskim, który buduje się obecnie na jednej ze stoczni angielskich.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściciele są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź, Józef Stanach, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Roin. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,50 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez cło . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DZIAKUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł